3 str.: MASZERUJEMY ZA TOBĄ

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 19 marca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 77

Na szczytach Karpat

Uścisk dłoni polskiego i węgierskiego oficera

spełnieniem wielkich marzeń obu narodów

Budapeszt. 18. 3. (PAT). Cała prasa jest wypełniona wiadomościami o osiągnięciu przez Węgry granicy węgiersko-polskiej. W licznych artykułach dzienniki wyrażają radość narodu węgierskiego w tej doniosłej chwili, kiedy historyczna granica stała się znowu silnym łącznikiem zaprzyjaźnionych państw.

Zbliżona do rządu „Pester Lloyd" pisze m. in.:

Uścisk dłoni polskiego i węgierskiego oficera na szczytach Karpat oznacza spełnienie się wielkiego marzenia obu narodów,

które przeszły w ciągu dziejów tyle wspólnych cierpień i doświadczeń.

NA SZCZYTACH KARPAT ZNOWU, TAK JAK W CZASACH ANDEGAWENÓW, ZJEDNOCZYŁY SIĘ OBA BRATERSKIE LUDY.

Wspólna granica polsko - węgierska żyła w świadomości obu narodów, jako wspomnienie wielkości historycznej, jako fundament ich potęgi. Węgierska opinia publiczna uważa w tej świątecznej godzinie, że

osiągnięcie wspólnej granicy jest logicznym następstwem wspólnej linii politycznej obu rządów.

Węgrzy mają prawo zrobić porządek na Rusi Podkarpackiej, która przez cały czas dziejów należała do krajów korony św. Stefana i którą łączą z Węgrami zasadnicze interesy życiowe. Dbać o porządek w basenie naddunajskim jest naszym dziejowym obowiązkiem. Przy tym jednak nie zamierzamy szkodzić niczyim interesom. **Nawiązanie z wszystkimi sąsiadami przyjaznych stosunków, a nawet pogłębienie i wzmocnienie ich — oto jest istota uścisku dłoni oficera polskiego i węgierskiego na szczytach Karpat.**

W uścisku tym widzimy symbol przyjaźni dwóch narodów, które chcą być przedstawicielami kultury europejskiej w tej części Europy.

„Magyar Nemzeti" pisze: Społeczeństwo węgierskie z ogromną radością i miłością słuchało wiadomości o uzyskaniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Granica ta, wzmacniając potęgę obu narodów, jest równocześnie

GWARANCJĄ BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

W ten sposób braterstwo narodu polskiego i węgierskiego zyskało realną podstawę.

Polsko-węgierski uścisk dłoni na wspólnej granicy — pisze „Ujsag" jest wyrazem nie tylko tysiącletniej sympatii i wspólnych losów, ale i odrodzeniem dawnych ideałów obu narodów, których największym skarbem była zawsze niezawisłość na zewnątrz i wolność wewnątrz kraju. Na szczytach spotkały się nie tylko wojska obu krajów, ale także i kultury, które rozwijały się na wspólnym podłożu i które mają tyle podobieństw.

„Ketleseg" pisze: Gdy na szczytach Karpat zatknięto sztandar węgierski, a ręka żołnierza węgierskiego spoczęła w twardej dłoni żołnierza polskiego, czujemy, że jest to najdonioślejszy moment w historii ostatnich 20-tu lat. — Jest to

POCZĄTEK NOWEJ EPOKI,

w której oba bratnie narody znowu mogą kroczyć obok siebie. Narody, które przez 10 wieków cierpiały i wylewały krew, nigdy w walce o władzę, lub dobra materialne, ale w obronie swych wspólnych, świętych ideałów.

„Uj Magyarsag", podkreślając radość społeczeństwa węgierskiego z odzyskania wspólnej granicy, wskazuje na wartości gospodarcze i turystyczne Rusi dla Węgier oraz podkreśla doniosłość osiągnięcia bezpośredniej komunikacji z Polską.

Sztandar węgierski zatknięty

na granicy polskiej!

Beskid, 18. 3. (PAT) Punktualnie o godz. 17 na zakręcie drogi górskiej ukazała się pierwsza drużyna węgierska prowadzona przez oficera w stopniu kapitana. Poprzedzał ją chorąży, niosący sztandar o barwach węgierskich.

Już w godzinach popołudniowych przed posterunkiem granicznym w Beskidzie ustawiono wielką bramę triumfalną, którą przybrano zielenią i flagami o barwach narodowych węgierskich i polskich, z napisem: „Niech żyje armia węgierska". Wojska węgierskie szły dwiema drogami: wzdłuż toru kolejowego na tunel graniczny i szosą na Beskid.

Na przyjęcie oddziałów węgierskich wzdłuż bram triumfalnych w Beskidzie ustawiły się oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza pod dowództwem płk. Zientkiewicza, tłumy miejscowej ludności w strojach regionalnych, dziatwa szkolna, oraz licznie przybyła z Ławocznego i okolic ludność. Przybyli również przedstawiciele polskich władz cywilnych oraz grupa dziennikarzy polskich.

Węgrzy w mundurach polowych i hełmach wolnym krokiem szli pod górę. Zatrzymali się w odległości 30 kroków od bramy. Pada krótka komenda w języku węgierskim. Żołnierze grupują się. Na prawo staje chorąży. Przed front występuje oficer, kapitan Beregschazy i podchodzi do płk. Zientkiewicza.

NASTĘPUJE WZRUSZAJĄCY MOMENT POWITANIA OBU OFICERÓW.

Kapitan węgierski całuje się z polskim pułkownikiem, obaj mają łzy w oczach. Ludność wznosi okrzyk na cześć Węgier i Polski. Oficer węgierski wita się kolejno z przedstawicielami władz i z oficerami K.O.P., poczym podchodzi do grupy ludności cywilnej.

Zainstalowane przed posterunkiem granicznym mikrofony Polskiego Radia transmitują przebieg uroczystości. Pada komenda: Baczność!

ŻOŁNIERZ WĘGIERSKI PODCHODZI DO SŁUPA GRANICZNEGO I ZATYKA NA NIM SZTANDAR WĘGIERSKI.

Oficerowie salutują. Przed sztandarem zaciągnięta zostaje warta honorowa węgierska.

Po zaciągnięciu warty honorowej przed sztandarem, do mikrofonu Polskiego Radia podszedł dowódca węgierskiej drużyny kpt. Beregschazy, który wygłosił krótkie przemówienie w języku węgierskim. Wyraził on radość z uzyskania historycznej granicy polsko-węgierskiej, oraz powitał armię polską i naród polski. Przemówienie kapitana tłumaczone było na język polski przez jednego z dziennikarzy węgierskich.

Rozpisanie wyborów

do Rady Miejskiej we Lwowie

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Lwowski zarządził wybory do Rady Miejskiej we Lwowie. Jako dzień głosowania ustalony został dzień 21 maja br.

Swastyka na b. poselstwach czeskich

Berlin, 18. 3. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi m. in. z Tokio, Szanghaju, Watykanu i Budapesztu o przejęciu dotychczasowych poselstw czeskich przez przedstawicieli dyplomatycznych Niemiec.

Białogród, 18. 3. (PAT.) Poseł niemiecki V. Heeren, przejął wczoraj wieczorem siedzibę b. poselstwa czesko-słowackiego w Białogrodzie od b. posła dra Lipa.

Kiernik oddał się w ręce władz polskich

O losach Witosa nic nie wiadomo

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — l. r.). B. poseł Kiernik, przebywający, jak wiadomo, w b. Czechach, zgłosił się dziś do poselstwa polskiego w Pradze i złożył oświadczenie, że pragnie powrócić do Polski. P. Kiernik zgłosił gotowość oddania się do dyspozycji władz polskich.

Jak wiadomo, p. Kiernik skazany został w procesie brzeskim prawomocnym wyrokiem sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13. I. 1932 r. na karę 2 i pół roku więzienia i ścigany decyzją władz prokuratorskich listami gończymi, zbiegł za granicę. Obecnie wobec znanych wydarzeń, uważał za stosowne zgłosić się do władz polskich.

Przy sposobności należy dodać, że o losach p. Witosa nic nie wiadomo.

Hacha lub Gajda „zwierzchnikiem protektoratu"

podległym Buercklowi względnie Henleinowi

Berlin, 18. 3. (PAT.) Według krążących tu pogłosek, protektorem Czech i Moraw ma zostać Henlein lub Buerckel. Większe szanse posiada rzekomo gauleiter Buerckel z Wiednia. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Chvalkovsky, ma być rzekomo posłem protektoratu w Berlinie.

Jako zwierzchnika protektoratu cytują dotychczasowego prezydenta Hachę, lub gen. Gajdę.

Jak słychać, z terenu Czech i Moraw wyłączone będą niemieckie wyspy językowe oraz teren, który ma przedzielać autostradę z Wrocławia do Wiednia, poza tym tereny graniczne i obiekty wojskowe. W zasadzie granica Moraw ze Słowacją nie jest jeszcze ustalona.

Senat uchwalił ustawę skarbową

Sen. Tworydło ma jeszcze ochotę do polemiki...

Wczoraj Senat zakończył debatę nad preliminarzem budżetowym Państwa.

Sen. Klarner zreferował na wstępie budżet długów państwowych. Budżet ten nie wywołał dyskusji.

Sen. Drozdowski referował następ nie budżet Monopoli państwowych, podkreślając, że polityka koncesyjna nienależycie realizuje zasadę unarodowienia handlu. Należy dążyć do zmniejszenia ilości koncesji, znajdujących się w rękach żydowskich.

Sen Lachowicz w obszernym referacie omawia sytuację plantatorów tytoniu na kresach połudn.-wsch.

W dalszym ciągu sprawozdawca sen. Lechnicki referował budżet Ministerstwa Skarbu.

Komisja przyjęła preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm z następującymi zmianami: podatek od energii elektrycznej zmniejszono o 1 mil. zł., oraz zwiększono podatek od uboju o 500.000 zł. i odsetki od zaległości, grzywny i kary o 500.000 złotych.

Zabrał głos sen. Klarner. Oświadczył m. in., że powinniśmy dotychczasową politykę gospodarczą poddać rewizji.

W końcu mówca daje wyraz obawie związków samorządowych, że 10-milionowa dotacja nie miałaby być w całości wypłacona i prosi, aże by p. Wicepremier w należyty sposób uwzględnił istotne potrzeby samorządu terytorialnego (oklaski).

Senator Tworydło nawiązał do wczorajszego oświadczenia marszałka Miedzińskiego i do stanowiska Izby zajętego w sprawie uzyskania wspólnej granicy polsko-węgierskiej i usiłował polemizować z tym stanowiskiem, wobec czego wicemarszałek Pawelec po bezskutecznym wezwaniu mówcy, by trzymał się tematu, był zmuszony odebrać mu głos.

Wicemarszałek Stolarski wyraża żałość, że sprawozdawca sen. Lechnicki podkreślił mocno postulat, żeby wszystkie fundusze państwowe, które mogą być lokowane, były przede wszystkim lokowane w Banku Rolnym.

Następnie sprawozdawca generalny sen. Skoczylas przedstawił ustawę skarbową, reasumując dotychczasową dyskusję. W końcu wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1939/40 w brzmieniu uchwalonym przez Sejm ze zmianami wprowadzonymi przez komisję budżetową senatu.

(Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący wicemarszałek Pawelec zarządził półgodzinną przerwę).

Wobec wyczerpania rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1939/40, marszałek zarządził przystąpienie do głosowania nad projektem ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na rok 1939/40.

Do projektu budżetu uchwalonego przez Sejm, jest pięć zmian, proponowanych przez komisję budżetową senatu.

Senat uchwalił projekt ustawy skarbowej wraz z projektem budżetu na r. 1939/40 ze zmianami, proponowanymi przez komisję budżetową senatu.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisyjnymi.

Do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto rezolucję z wezwaniem rządu o poddanie rewizji zwolnień od opłat sądowych, wynikających zarówno z mocy samego prawa, jak i przyznanych na podstawie art. 4 ustawy o kosztach sądowych.

Do budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. przyjęto dwie rezolucje: jedna wzywa rząd do szerszego uwzględnienia potrzeb budownictwa szkolnego przy inwestycjach funduszów państwowych. Druga domaga się po większenia w przyszłym preliminarzu kredytów na oświatę pozaszkolną.

Wreszcie przyjęto do budżetu Opieki Społecznej rezolucję w sprawie wydania w najbliższym czasie pragmatyki służbowej dla pracowników Funduszu Pracy.

Na tym wyczerpano porządek dzienny.

Następne posiedzenie Senatu dn. 21 marca o godz. 11.

Tylko policja pozostała Czechom

Berlin, 18. 3. (PAT.) Komentując dekret o protektoracie Czech i Moraw, „Voelkischer Beobachter" podkreśla, iż protektor Rzeszy może być uważany za coś więcej niż namiestnik Rzeszy w poszczególnych krajach niemiec kich. Czechy i Morawy nie posiadają suwerenności wojskowej „mogą jednak, o ile nie sprzeciwi się to politycznym, wojskowym i gospodarczym interesom Rzeszy, utrzymywać własne organy bezpieczeństwa".

W Pradze zmieniła się komplet. sytuacja polityczna. „Rząd de facto nie ma władzy". Autorytet przeszedł na komitet narodowy współpracy z władzami niemieckimi, do którego należeć ma wódz faszystów czeskich gen. Gajda.

Rozbicie konferencji palestyńskiej

Delegacja żydowska rozwiązała się

Londyn, 18. 3. (PAT.) Dr Weizmann wysłał do min. Mac Donalda następujące pismo: Mam zaszczyt zawiadomić pana, iż plenarne posiedzenie delegacji żydowskiej, odbyte wczoraj wieczorem po wysłuchaniu wyczerpującego sprawozdania o nieobowiązujących rozmowach między członkami żydowskiej i brytyjskiej delegacji rozważywszy pro pozycje, przedłożone przez rząd Jego Król. Mości 15 marca, jednogłośnie przyjęło następującą rezolucję:

„Delegacja żydowska rozważywszy szczegółowo propozycje zakomunikowane jej przez rząd Jego Król. Mości 15 b. m. wyraża ubolewanie, że nie mo że przyjąć ich jako podstawy do porozumienia i wobec tego postanawia się rozwiązać".

Wołoszyn i Bata jadą do Jugosławii

Rzym, 18. 3. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Bukaresztu: Według dziennika „Romania", Wołoszyn, którego po licja wczoraj ponownie obroniła przed napadem ze strony uchodźców czeskich, ma udać się wkrótce wraz z innymi członkami swego rządu do Jugosławii, dokąd wyjechał już znany przemysłowiec Bata.

Przemówienie płk Wendy

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — I. r.). W związku z imieninami Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie 18 b. m. o godzinie 19 przemówienie szefa sztabu OZN, wicemarszałka Sejmu płk. Zygmunta Wendy.

Szlachetna inicjatywa P.O.W.

Zarząd Lwowskiego Okręgu P.O.W., pragnąc przyjść z pomocą uchodźcom czeskim złożył 50 zł Rodzinie Kolejowej z prośbą o natychmiastowe zorganizowanie doraźnej pomocy i opieki nad tymi uchodźcami na całej linii od Ławocznego do Bogumina. W tym celu Zarząd Lwowskiego Okręgu P. O. W. wzywa wszystkie polskie organizacje kombatanckie, organizacje społeczne i całe zawsze ofiarne społeczeństwo lwowskie do składania datków pieniężnych i w naturze Rodzinie Kolejowej Lwów, ul. Mickiewicza l. 14, od godz. 8-mej rano.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Przeważnie pochmurno z opadami, głównie w postaci śniegu. Po mroźnej nocy, temperatura w ciągu dnia w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry najpierw zmienne, potem przechodzące w południowo - wschodnie.

Piątek

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Stan zdrowia Pana Prezydenta znacznie się poprawił. Istnieje nadzieja, że Pan Prezydent już w przyszłym tygodniu wyjedzie do Spały, celem spędzenia tam okresu rekonwalescencji.

☐ Min. Beck przyjął posła litewskiego Szaulisa i posła Węgier de Hory.

☐ U min. Świętosławskiego odbyła się konferencja z udziałem min. Ulrycha w sprawie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

☐ W dniu 19 bm. przybywa do Warszawy wiceminister handlu zagranicznego Anglii, Hudson w towarzystwie dyr. Hilla i dyr. Gwatkina.

ZA GRANICĄ

☐ Ambasador niemiecki p. Ott w Tokio poinformował ministerstwo spraw zagranicznych, że z polecenia rządu Rzeszy, przejął sprawy i dokonał zamknięcia poselstwa czesko-słowackiego w Tokio. Rząd japoński ma zamiar zamknąć swe poselstwo w Pradze w najbliższym czasie.

☐ Kanclerz Hitler przybył do Brna.

☐ Mussolini dwukrotnie konferował w dniu wczorajszym z wicekrólem Abisynii i księciem Aosta. Rozmowy dotyczyły zagadnień wojskowych i gospodarczych imperium włoskiego w Afryce wschodniej. Poza tym min. Ciano przyjął premiera Irlandii de Valera.

☐ Izba Gmin odrzuciła demonstracyjny wniosek Labour Party, który w związku z debatą nad budżetem admiralicji domagał się symbolicznego zmniejszenia efektywów marynarki brytyjskiej o 100 ludzi.

☐ Do Bukaresztu przybył tu samolotem znany przemysłowiec czeski Bata.

☐ Wojska brytyjskie skonfiskowały lub zdobyły w Palestynie, począwszy od września ub. r. 534 ręczne karabiny, 273 sztuki innej broni, oraz 45 tys. magazynów z amunicją.

☐ Przewodniczący brytyjskiej Izby handlowej w Tiensinie, Dyott, został porwany w pobliżu swego domu przez 3 Chińczyków, którzy wywieźli go w nieznanym kierunku.

☐ Podobno rząd Meksyku wyraził gotowość udzielić gościny b. premierowi Negrinowi i b. min. del. Vayo.

MASZERUJEMY ZA TOBĄ!

— Maszerować!

Spiżowy dźwięk tego rozkazu rozbrzmiał po całym kraju, dotarł do najdalszych jego zakątków, wstrząsnął wszystkimi Polakami.

Rozkaz Wodza Naczelnego. Rozkaz marszu, by Polska się powiększyła.

Ten, kto ten rozkaz wydał, sam w zaraniu swej młodości rozpoczął marsz ku Polsce. Była w snach, w marzeniu, w tęsknocie najszlachetniejszych w narodzie. Przyszedł wreszcie „największy w tysiącleciu dziejów polskich Człowiek", Józef Piłsudski i postanowił sny, marzenia i tęsknoty przemienić w rzeczywistość. — „Chciał wielkiej Polski — powiedział o Nim Edward Śmigły-Rydz — a myśmy maszerowali tam, gdzie On Jej szukał..."

Rozpoczyna więc Edward Śmigły-Rydz marsz ku Polsce. Z karabinem na ramieniu, bagnetem u boku. — W Związku Walki Czynnej, w Związku Strzeleckim. Z odznaką oficerską i szablą dowódcy. W Legionach Polskich. W marszu na Ulinę, w marszu poprzez ziemie polskie po Stochód i Styr. W kurtce bez odznak, zatajającej głównego komendanta tajnej organizacji, Polskiej Organizacji Wojskowej. W mundurze Wojska Polskiego wskrzeszonego Państwa, z odznakami generała, dowódcy I Dywizji Legionowej, II Armii, Grupy Armii. W marszu na Wilno, na Dyneburg, na Kijów, we wspaniałym pochodzie z nad Wieprza po Niemen, w zwycięskim pochodzie.

U kresu tego marszu ku Polsce — rozpoczyna się praca organizacyjna, rozpoczyna się rozbudowa instrumentu pokoju i rękojmi siły i bezpieczeństwa. Edward Śmigły-Rydz jest „spiritus movens" tej pracy, jest jej główną częścią składową, jej współtwórcą.

Wreszcie: w srebrnej trumnie na Wawelu spoczęły doczesne szczątki Twórcy Niepodległości i wtedy brzemię odpowiedzialności za naszą gotowość obronną, za naszą siłę zbrojną, za obronę Polski przejmuje na swe barki Edward Śmigły-Rydz, ten, w którego „wypróbowane ręce" Odnowiciel już w okresie „epopei Legionowej" składał i obowiązek i honor rozkazodawcy, któremu przekazał dziedzictwo ideowe: nakaz dalszego marszu Polski ku sile i wielkości.

Naczelny Wódz!

Czyż tylko obarczony odpowiedzialnością za pogotowie zbrojne? Tylko za instrument siły: wojsko?

Nowoczesna struktura państwa jakże odbiegła od tych czasów, kiedy tak było. Kiedy wojsko zawodowe stanowiło zamkniętą w sobie kastę, nierzadko wyodrębnioną z nurtu, przepływającego społeczeństwo.



Era powszechnego obowiązku służby wojskowej, era „narodu pod bronią" — stawia Wodza Naczelnego na zgoła odmiennej warcie, obarcza go zgoła innym zasięgiem obowiązków i uprawnień, żąda odeń zgoła innej świadomości własnej odpowiedzialności. Bo odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje w narodzie i państwie. Pogotowie bowiem obron ne ogarnia już nie tylko same siły zbrojne, ale wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W ręku Wodza spoczywa dziś nie tylko prawo dyspozycji najcenniejszym dobrem: krwią narodu — ale i wszelakim innym dobrem: materialnym i moralnym, jako że wszystkie te zasoby i siły sprzęgają się w jedno kolisko, łączą się i stapiają we wspólnym wysiłku, gdy chodzi o obronę Państwa, o zapewnienie mu bezpieczeństwa.

Stąd ten autorytet, który opromienia postać Wodza Naczelnego — autorytet, bezcenny skarb, którego strzec winniśmy i którego podważanie zasługiwałoby na najmocniejsze potępienie.

W cieniu tego wielkiego Autorytetu bowiem możemy bezpiecznie pracować. Każdy w swym zawodzie i wszyscy społem w współpracy nad marszem Polski ku wielkości i sile.

Dziś, gdy w dniu święta osobistego Marszałka Śmigłego-Rydza myśli i serca Polaków biegną ku symbolowi naszej siły i bezpieczeństwa, a w myślach i sercach naszych tyle ufności i miłości — chcemy Go zapewnić:

— Maszerujemy za Tobą! Coraz głośniej „rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi": ku wielkiej i silnej Polsce.

I. B.

40-tysięczna armia japońska obsadziła granicę sowiecką

Londyn, 18. 3. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju: POWAŻNE ODDZIAŁY WOJSK JAPOŃSKICH, KTÓRE NIEDAWNO WYLĄDOWAŁY W MANDŻUKUO I KOREI, ZOSTAŁY SKIEROWANE NAD GRANICĘ SOWIECKĄ. WEDŁUG JEDNYCH Z TYCH INFORMACJI, LICZBA ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH WYNOSI 40.000.

Port koreański Rashin został nagle zamknięty dla wszelkiej żeglugi, z wyjątkiem transportów wojskowych. — Ruch kolejowy na kolei poł.-mandżurskiej pomiędzy Charbinem a Mandżuri został całkowicie zdezorganizowany z powodu ruchu wojsk. Według dalszych informacji,

liczne oddziały wojsk japońskich, liczące około 40.000 ludzi, wylądowały w ubiegłym tygodniu na Sachalinie w pobliżu granicy sowieckiej.

Posunięcia te wojsk japońskich mogą jednakże nie mieć specjalnego znaczenia, ponieważ Japonia dokonywa zwykle zupełnie normalnych zmian wojsk stacjonowanych w Korei i Mandżurii. W tym roku jednakże nie nastąpiło osłabienie dotychczasowych garnizonów przed przybyciem nowych oddziałów. Istnieje przypuszczenie, iż garnizony japońskie zostały wzmocnione do chwili załatwienia sporu sowiecko-japońskiego w sprawie rybołówstwa.

Pełnomocnictwa dla rządu w sprawie zbrojeń francuskich

Paryż, 18. 3. (PAT.) Na rannym posiedzeniu francuskiej rady ministrów, min. Bonnet powiadomił członków rządu o bieżącej sytuacji zagranicznej.

Po obradach nad ustaleniem tekstu oświadczenia rządowego, które będzie złożone w Izbie, w czasie dyskusji nad interpelacją w sprawie polityki zagranicznej, prem. Daladier przedłożył radzie ministrów tekst projektu ustawy w sprawie udzielenia rządowi pełnomocnictw, niezbędnych dla konsolidacji i zwiększenia francuskich sił zbrojnych.

Projekt ten został jednomyślnie uchwalony i będzie przedłożony parlamentowi.

———

Przepisy o obrocie płatniczym w ramach umowy polsko-sowieckiej

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — l. r.). W związku z porozumieniem, zawartym między Polską a ZSRR. komisja dewizowa wydała okólnik, zawierający przepisy, regulujące obrót płatniczy między obu krajami.

W myśl tego okólnika należności mogą być przekazywane tylko w drodze rozrachunku polsko-sowieckiego za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego z następujących tytułów: za import towarów pochodzenia sowieckiego do Polski, za prowizję z tytułu obrotu towarowego oraz za koszta związane z obrotem uszlachetniającym i reparacyjnym polsko-sowieckim, za roboty odszkodowawcze, koszta procesowe i arbitrażowe, dotyczące operacji handlowych, jak również wydatki, związane z obsługą polskich statków handlowych.

———

Inwestycje w Gdyni

Warszawa, 18. 3. (Tel. wł. — l. r.). Trzyletni plan inwestycyjny przewiduje, że w porcie gdyńskim dokonane zostaną nowe inwestycje, mianowicie budowa nowego basenu dla przeładunku rud i towarów, przedłużenie mola pasażerskiego oraz pogłębienie w niektórych miejscach wybrzeża dla przeładunku węgla. Port gdyński otrzymał w roku ub. 4 nowe magazyny.

———

NIE BĘDZIESZ MIAŁ SPOKOJU, PÓKI NIE SPŁACISZ DANINY NA POMOC ZIMOWĄ

Budżet Min. Opieki Społecznej
tematem obrad plenum Senatu

Warszawa. 17. 3. (PAT). Senat obradował wczoraj nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

Sprawozdawca sen. **Fichna** w referacie swym podkreślił, że w jakże zmienionych warunkach wobec wydarzeń zewnętrznych przystępujemy dziś do rozprawy nad całokształtem polityki społecznej i umocnieniem wewnętrznych sił naszego narodu. Obecnie stan rzeczy jest taki, że

gospodarze państwa mają przewagę w dziale pracy, natomiast w przemyśle, handlu i wolnych zawodach prym wiodą elementy mniejszościowe.

Np. w Łodzi robotnik, dozorca, służąca, urzędnik — to społeczeństwo polskie, a właściciele olbrzymich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz wielkich kamienic — to społeczeństwo mniejszościowe.

Na miejsce licznych powaśnionych Związków zawodowych

powinien powstać jednolity ruch zawodowy, który służy Państwu, narodowi i interesom świata pracy.

Polska przestała już być owym czerwonym postawem sukna, który każda partia ciągnie ku sobie.

Z kolei sen. Malski zreferował budżet Funduszu Pracy, charakteryzując szczegółowo działalność Funduszu.

W dyskusji zabrał głos sen. Bliziński. Skarżył się on, że wieś polska jest w olbrzymiej większości pozbawiona opieki społecznej.

Sen. Sujkowska omawia zagadnienie zdrowia publicznego.

Wicemarszałek Stolarski zaznacza, że opieka społeczna w Polsce jest specjalnie niedostateczna na wsi. Można powiedzieć, że wieś opieki społecznej w ogóle nie posiada. Opieka nad człowiekiem winna być wykonywana z punktu widzenia interesów Państwa.

Sen. Jakubowski podkreśla, że zasadniczym warunkiem zjednoczenia narodu i najlepszym sposobem uniknięcia demagogii i ujemnych wpływów jest danie ludziom pracy.

Po przerwie obiadowej zabrał głos marszałek Senatu Miedziński, który zakomunikował Izbie o radosnym fakcie, że wojska węgierskie osiągnęły granicę.

Następnie przystąpiono do ustawy o dotacji na Fundusz Obrony Narodowej i o planie inwestycyjnym.

Sprawozdawca sen. Skoczylas nawiązując do ostatnich wypadków, podkreślił, że

rozpatrywana ustawa wspiera pogotowie kraju i znajduje w najświeższych wydarzeniach międzynarodowych może najmocniejsze uzasadnienie.

Dalej sprawozdawca zaznaczył, że w granicy dodatnich wpływów 15-letniego programu, nie da się dziś ściśle określić. Luźny 4-letni plan inwestycyjny, obecnie już prawie wykonany, wydał nieoczekiwane rezultaty, bo obok wzmocnienia obrony kraju i stworzenia ważnych ośrodków pracy, pomógł w dźwiganiu się ogólnej koniunktury gospodarczej wzwyż. Spełnił on jednak dopiero część wielkich potrzeb kraju, tak pod względem obrony, jak i gospodarstwa.

Społeczeństwo polskie po Gdyni i COP-ie, nabrało wiary w realność zapowiedzi rządu i z upragnieniem czeka na rozpoczęcie realizacji planu.

Mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu sejmowym ze zmianą, wprowadzoną przez komisję budżetową senatu.

Następnie zabrał głos sen. Starzyński: Napewno pragnęlibyśmy więcej jeszcze, ale zastanówmy się na chwilę, że sam fakt wniesienia ustawy zawierającej miliardowe cyfry jest znamienny i godny podkreślenia. Sumy przeznaczone na inwestycyje publiczne z biegiem lat wzrastają, co świadczy o wzroście naszej tężyzny gospodarczej. Świadczy to, że wielki dorobek Polski dokonany przez Józefa Piłsudskiego stale kontynuujemy.

Senat przyjął ustawę wraz z poprawką uchwaloną przez komisję budżetową Senatu. Na tym posiedzenie zostało zakończone.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10-tej.

Rzym, 17. 3. (PAT.) 16 b. m. zakończono w Rzymie rokowania polsko-włoskie, dotyczące obrotu handlowego i ruchu turystycznego. Odnośne umowy podpisali ze strony Polski ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski oraz p. Geppert, dyrektor departamentu w Min. Przem. i Handlu, ze strony włoskiej — minister spraw zagranicznych hr. Ciano i sen. Giannini.

Obroty handlowe między Polską a Włochami odbywają się w drodze rozrachunku, a ich wysokość reguluje specjalna umowa kontyngentowa, która na rok 1939 ustala obustronne obroty o 25 procent wyższe w porównaniu z r. 1938.

Ambasador Raczyński
u ministra Gafencu

Bukareszt, 17. 3. (PAT.) Ambasador R. P. Raczyński, przyjęty był dziś przez ministra spraw zagranicznych Gafencu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Woj. Bilyk na pograniczu polsko-węgierskim

Wojewoda Bilyk kontynuując objazd terenów pogranicznych, bawił w dniu wczorajszym w okolicach Ławocznego.

Posiedzenie rządu francuskiego

Paryż, 17. 3. (PAT) **Dziś odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie rady ministrów.**

Francja wobec kryzysu czeskiego

Akcja Daladiera nad pogłębieniem
francusko-angielskiej współpracy wojskowej

Paryż, 17. 3. (PAT.) Kryzys czeski wywołał głębokie poruszenie w kołach politycznych i w Izbie deputowanych. Już na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych wrażenia, wywołane wywołane przez wydarzenia czesko-niemieckie, znalazły wyraz w incydentach i w dużym podnieceniu mówców.

Po porozumieniu się z premierem

min. Bonnet postanowił przyspieszyć wyjaśnienia, które przyrzekł komisji spraw zagranicznych senatu i wygłosił je już w czwartek

aby ze swej strony móc wziąć udział w piątkowym popołudniowym posiedzeniu Izby deputowanych, na którym deputowani zarówno prawicowi, jak i lewicowi będą żądać natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki francuskiej w ciągu ostatniego kryzysu. Po posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby w kołach parlamentarnych uważano, że

ofensywa przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Bonnetowi nabrała charakteru poważnego.

Pozycja rządu umocniła się w ciągu czwartku tym bardziej, że wiadomości z Londynu zapowiedziały, iż premier Daladier, nie tylko jako premier, ale również jako minister obrony narodowej będzie

zaproszony w najbliższych dniach do Londynu dla przeprowadzenia rozmów o charakterze techniczno-wojskowym z fachowymi ministrami angielskimi w sprawie pogłębienia współpracy wojskowej francusko-angielskiej.

Wizyta ta byłaby demonstracyjnym podkreśleniem ściślej współpracy wojskowej francusko-angielskiej i najściślejszego współdziałania sztabów głównych obu krajów.

Pos. Jaworski u strajkującej czeladzi kominiarskiej

Już czwarty dzień trwa strajk kominiarski we Lwowie, którym zainteresowały się kompetentne czynniki, które szczegółowo badają stan rzeczy.

Dnia 16 bm. do lokalu strajkujących przybył pos. **Jaworski Franciszek**, owacyjnie witany przez zebraną czeladź kominiarską.

O przebiegu pertraktacyj poinformował pos. Jaworskiego delegat Rady ZPZZ ob. Pasek, który szczegółowo przedstawił stan sprawy i podłoże strajku, podkreślając, że rzadko spotykana solidarność zorganizowanych pracowników i ich wyrobienie obywatelskie świadczą najlepiej, że

tu idzie walka o żywotne i słuszne prawa czeladzi, którzy żądają:

1) zatrudnienie 10 bezrobotnych wykwalifikowanych; 2) zasadniczego wynagrodzenia; 3) podwyżki płac; 4) podziału Lwowa na więcej rejonów, która to sprawa przeciąga się już kilka lat; 5) przyjmowania pracowników za pośrednictwem Woj. Biura Pośrednictwa Pracy lub społecznego biura przy Związku Zawodowym; 6) niezatrudniania pracowników z poza Lwowa.

Następnie ob. Pasek przedstawił stan prawny jaki istnieje w tej branży zawodowej, który jest dzisiaj anachronizmem, oraz

nieprawdopodobne zyski jakie mają mistrzowie kominiarscy, których zysk miesięczny wynosi od 1000 (tysiąc złotych) do 3000 (trzech tysięcy) zł.

Mimo tak dużych zysków mistrzowie (a tych jest wielu) niewypłacają należności czeladzi, którą przeważnie traktują „jak za dawnych czasów" — że czeladź musi się stale procesować o ciężko zapracowane wynagrodzenie.

Pos. Jaworski wyraził swoją sympatię dla strajkujących i uznanie za tak obywatelskie zachowanie się związkowców podczas strajku, który zawsze jest próbą sił.

Ze swej strony przyrzekł tą sprawą zainteresować kompetentne czynniki w Warszawie, które dołożą wszelkich starań, aby pracownicy kominiarscy uzyskali prawa słusznie im się należące. Wyraził zdziwienie, że Polacy mistrzowie nie chcą w polskim Lwowie uznać słusznych praw polskich pracowników kominarskich.

Przyrzekł, że przygotuje na nową sesję sejmową nowy projekt ustawy, która odpowiadałaby obecnemu duchowi czasu i wniesie ją do laski marszałkowskiej.

Życząc strajkującym szybkiego i zwycięskiego ukończenia strajku, wśród burzliwych oklasków i wiwatów na swoją cześć opuścił zebranie po 2-godzinnym pobycie wśród strajkujących.

Społeczeństwo Wołynia w hołdzie
Naczelnemu Wodzowi

Warszawa, 17. 3. (PAT.) W wielkiej sali konferencyjnej Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych składało hołd Marszałkowi Polski Śmigłemu-Rydzowi społeczeństwo województwa tarnopolskiego.

Wokół sali ustawiły się dwuszeregiem przybyłe delegacje — na prawym skrzydle delegacja oficerów tarnopolskiej dywizji piechoty z gen. Paszkiewiczem, dalej reprezentanci województwa z wojewodą Malickim i prezydentem Tarnopola Widackim, grupa regionalna senatorów i posłów oraz kilkudziesięciu delegatów wszystkich gmin miejskich i wiejskich.

Wchodzącemu na salę w towarzystwie prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego Naczelnemu Wodzowi, zameldowali delegacje gen. Paszkiewicz i woj. Malicki, po czym gener. Paszkiewicz, podkreślając w dłuższym przemówieniu oddanie i gotowość żołnierzy dywizji tarnopolskiej na rozkazy Wodza, wręczył Panu Marszałkowi kasetkę z kluczykiem od brązowej ozdobnej szkatuły, w której złożono nadane na znak hołdu odznaki pułków dywizji.

Z kolei przemówił wojewoda tarnopolski Tomasz Malicki, wręczając w imieniu ludności na znak najgłębszej czci zebrane w artystycznie wykonanej w skórce oprawnej księdze, dyplomy obywatelskie honorowego wszystkich gmin miejskich i województwa.

W imieniu społeczeństwa przemówił na zakończenie prezydent Tarnopola Widacki.

NIEMCY ROZBROILI GARNIZON PRASKI

Wywiezienie archiwum sztabu głównego

Praga, 17. 3. (PAT.) Od wczoraj popołudnia wojska niemieckie przystąpiły do

rozbrajania oddziałów czeskich garnizonu praskiego.

Wszystkie koszary, częściowo opróżnione przez garnizon czeski, zostały zajęte już przez wojska niemieckie.

W ciągu nocy, przy pomocy kolumn kilkudziesięciu samochodów wojskowych

władze niemieckie wywiozły całe archiwum czeskiego sztabu generalnego.

Berlin, 17. 3. (PAT.) „Lokal Anzeiger" komentuje dekret kanclerski o utworzeniu protektoratu Moraw i Czech stwierdzając, że najważniejszymi momentami tego dekretu są

„przeprowadzenie rozdziału między Czechami a Niemcami", oraz „bezpośrednie podleganie głowy protektoratu Hitlerowi".

„Berliner Boersen Ztg." pisze, iż przyrzeczenie zapewnienia narodowi czeskiemu rozwoju, odpowiadającego jego narodowym właściwościom w ramach autonomii, jest

dobrowolnym zobowiązaniem kanclerza.

Dekret zaś o protektoracie Czech i Moraw „daje Rzeszy, co jest Rzeszy, ale również daje on narodowi czeskiemu to czego potrzebuje on do dalszego rozwoju i do zabezpieczenia odrębnego narodowego i kulturalnego życia".

Berlin, 17. 3. (PAT.) Poselstwo i konsulat generalny Czechosłowacji w Berlinie zostały dziś opieczętowane przez urzędników niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych przy udziale członków tajnej policji Gestapo.

Berlin, 17. 3. (PAT.) Z ważnością od 1 marca kanclerz dokonał szeregu awansów na wyższych stanowiskach w armii, marynarce i lotnictwie. M. in. generał piechoty Waeger, mianowany został komendantem wojsk przygranicznych w Nadrenii górnej, a gen. por. Raschick komendantem wojsk granicznych w górach Eifel na pograniczu niemiecko-francuskim.

Praga, 17. 3. (PAT) Kanclerz Hitler przyjął w południe na zamku praskim dotychczasowego komisarycznego prezydenta miasta zatwierdzonego na tym stanowisku przez władze niemieckie, dr Klapkę oraz mianowanego wczoraj wiceprezydenta Pragi, przedstawiciela mniejszości niemieckiej dr Fitzenera.

O godz. 12.30 kanclerz Hitler wyszedł na balkon zamku, pozdrawiając liczną grupę Niemców praskich, którzy zgromadzili się na podwórzu zamkowym.

W godzinach popołudniowych kanclerz Hitler opuścił zamek praski, udając się w nieznanym dotychczas kierunku. Orszak kanclerza tworzyło kilka samochodów wiozących niemiecką generalicję.

* * *

Wszyngton, 17. 3. (PAT.) Niemiecki charge d'affaires Hans Thomsen udał się wczoraj rano do poselstwa czesko-słowackiego, by poinformować posła czechosłowackiego, iż rząd niemiecki oficjalnie obejmuje gmach poselstwa.

Thomsen oświadczył członkom poselstwa, iż prowizorycznie będą przydzieleni do ambasady niemieckiej w Waszyngtonie.

Rozmowa kancl. Hitlera
z prezydentem Hachą

Praga, 17. 3. (PAT) Urzędowo donoszą: **Kanclerz Hitler przyjął wczoraj prezydenta dr Hachę. Przed tym odwiedził prezydenta Hachę min. spraw zagr. von Ribbentrop i wręczył mu wydany przez kanclerza Hitlera dekret w sprawie ustanowienia przez Rzeszę protektoratu Czech i Moraw.**

Praga, 17. 3. (PAT) Minister spr. zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjął wczoraj wieczorem na zamku praskim posła włoskiego w Pradze Fransoniego.

Na granicy polsko-węgierskiej

(Od naszego specjalnego korespond.)

Beskid, 16. 3. godz. 16-ta.

Z godziny na godzinę oczekiwane jest na nowej granicy węgiersko-polskiej nadejście patroli węgierskich. W tej chwili sytuacja nad granicą przedstawia się w następującym zarysie. Wojska węgierskie znajdują się 3 km za stacją Wołowiec, zatem w odległości 17 km od naszego granicznego Beskidu. Mają przed sobą jeszcze 5 km do stacji Skotarsky, skąd tylko 9 km oddziela je od naszego granicznego Beskidu. Pomiędzy Skotarskym a naszą granicą usadowiły się luźne oddziały siczowych strzelców i usiłują utrudnić przednim patrolom węgierskim posuwanie się ku granicy. Wywiązywały się na tym tle sporadyczne utarczki, oddziały siczowe są krok za krokiem rozpraszane i usuwają się wśród trudnych warunków terenowych i atmosferycznych ku wschodowi. Podkreślić należy z naciskiem, iż ludność ruska wita entuzjastycznie posuwające się ku północy oddziały węgierskie. Właśnie w tej chwili donoszą z Skotarskego, że z okolicznych wsi zgromadziły się wielkie tłumy ludności ruskiej, by witać wkraczających Węgrów. Dworzec w Skotarskym przybrany został barwami węgierskimi.

Podczas gdy posuwanie się oddziałów węgierskich w kierunku Polski odbywa się wśród silnej zamieci śnieżnej oraz starć z siczowymi strzelcami bardzo powoli, —

na sąsiednim odcinku granicznym ku zachodowi, na Przełęczy Tuchilskiej (gościńca do Węgier) **o godzinie 15-tej minut 30, dotarły przednim patrolem, złożonym z 20 żołnierzy węgierskich pod dowódz twem pułkownika i powitane zostały b. serdecznie przez gen. Borutę Spiechowicza.**

Tymczasem na granicznej naszej stacji w Beskidzie, przystrojonej w chorągwie węgierskie i polskie, w godzinach popołudniowych przygotowania około powitania wojsk węgierskich do biegły końca. Zawiązany w Ławocznem komitet, pod kierunkiem p. Władysława Gruczelaka, wójta gminy Ławoczne, zajął się na miejscu zorganizowaniem uroczystej chwili.

Strzelcy z Ławocznego na Przełęczy Beskidskiej wybudowali bramę triumfalną z napisem węgierskim: „Niech żyje armia węgierska!".

Na granicznym Beskidzie, obok tunelu kolejowego, w tej chwili ruch nadzwyczajny. Właśnie nadjechał pociąg ze Sławska, który przywiózł liczne zastępy publiczności. Wśród przybyłych zauważyliśmy wójtów i sołtysów, z wójtem Sławska, Aleksandrem Kupczyńskim na czele, członków Klubu narciarskiego „Bieszczady - Sławsko" z wiceprezesem Drozdowskim, — przybyły dalej dzieci szkolne z Ławocznego, straże pożarne z okolicznych wsi i t. p.

Z łatwo zrozumiałym zainteresowaniem łowimy wieści, napływające w szczupłych zresztą relacjach z tamtej strony granicy. W pewnej chwili przybyli do Beskidu dwaj strażnicy kolejowi, Rusini zatrudnieni na dworcu w Skotarskym i opowiadali o ciekawym epizodzie, który wydarzył się ubiegłej nocy w Skotarskym. Oddział siczowych strzelców napadł na ich „kasarnię" celem zabrania broni. Nie wieść o tym ataku, biegła się ludność miejscowa ruska, i przepędziła siczowych strzelców. Opowiadali dalej, że przed głównym tunelem w ciągu nocy siczowi strzelcy odbierali broń i pieniądze uchodźcom czeskim, zmierzającym ku Beskidowi.

Wciąż płynie fala uchodźców czeskich ku naszej granicy. Największe nasilenie tego przypływu miało miejsce w ciągu nocy. Olbrzymi pociąg ewakuacyjny przewiózł przez Sławsko późnym wieczorem około 600 osób. Znajdowało się pomiędzy nimi kilkanaście osób rannych, wśród nich żona komendanta żandarmerii Waki, który towarzyszy ks. Wołoszynowi. P. Wakowa ranną została w katastrofie samochodowej, gdy uchodziła ku granicy polskiej. Ranną opatrzył w Sławsku lekarz okręgowy dr Stanisław Perucki wraz z dr Mądrym. W czasie drogi przez Polskę w Beskidzi i Sławsku, ze Schroniska Ligi Popierania Turystyki nasze panie rozdzielały pomiędzy zmarzniętych uchodźców czeskich gorącą herbatę.

Godzina 5-ta wieczorem.

W najbliższych chwilach spodziewany jest w Beskidzie węgierski pociąg pancerny.

A. M.

Manifestacja ludności Warszawy
pod poselstwem węgierskim

Warszawa, 17. 3. (PAT.) Społeczeństwo Warszawy dowiedziało się o radosnym fakcie istnienia wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez głośniki radiowe, ustawione w witrynach sklepowych i z nadzwyczajnych dodatków pism stołecznych, które przyniosły szczegóły tego historycznego momentu w życiu obu narodów. W godzinach wieczornych tłumy mieszkańców udają się wielką, nieprzerwalną falą Al. Ujazdowskimi, kierując się w stronę poselstwa węgierskiego na ul. Koszykową. Gmach poselstwa węgierskiego przy ul. Koszykowej spowity we flagi węgierskie z koroną św. Stefana i w polskie flagi państwowe, jest oświetlony bogato reflektorami. W oknie ukazuje się poseł węgierski min. de Hory i wznosi po polsku okrzyk: „Niech żyje Polska, niech żyje ojczyzna Batorych". Tłum odpowiada okrzykiem: „Niech żyją Węgry". Po okrzykach tych zebrani odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Manifestacje powtarzają się w dalszym ciągu i potężnieją na sile z każdą chwilą. W oknie ukazuje się znów min. de Hory, który wygłosił w języku węgierskim i polskim przemówienie, w którym wyraził radość z powodu uzyskania wspólnej granicy i wzniósł okrzyk na cześć Polski.

Okrzyk ten podchwycony z niebywałym entuzjazmem przez tłumy mieszkańców stolicy, odbił się potężnym echem o mury kamienic. Długo jeszcze manifestowali obecni na cześć odwiecznej przyjaźni obu narodów, nie tylko przed poselstwem węgierskim na ulicy Koszykowej, ale i na innych ulicach m. Warszawy.

Wyrok śmierci
na dezertera

Berlin, 17. 3. (PAT.) Stracono tu dezertera wojsk niemieckich rodem z Wiednia, który w połowie lutego r. b. usiłował przedostać się za granicę z zabranymi z koszar ważnymi dokumentami wojskowymi. Po drodze dezerter napadł na szofera taksówki, zmuszając go pod grozą broni do jazdy w kierunku granicy. Napad się nie udał.

Trybunał wojskowy osądził dezertera za zdradę stanu na trzy lata pozbawienia wolności oraz na śmierć za napad na samochód, co w Rzeszy bezwzględnie karane jest śmiercią.

Wódz czeskiego faszyzmu
rozpoczął działalność

Praga, 17. 3. (PAT) Przywódca czeskiego ruchu faszystowskiego generał Gajda, który w dniu wczorajszym wydał specjalną proklamację do narodu, wzywając do zjednoczenia wszystkich ugrupowań pod sztandarem faszystowskim, rozpoczął ożywioną działalność.

Władze administracyjne mianowały zarządcę komisarskiego w praskiej izbie adwokackiej, którym został dr Huebschmann. Jednocześnie w godzinach popołudniowych zwołane zostało

nadzwyczajne zebranie wydziału wykonawczego izby, który uchwalić ma wprowadzenie w życie numerus nullus w odniesieniu do adwokatów Żydów, jak również natychmiastowy zakaz wykonywania praktyki przez adwokatów pochodzenia żydowskiego.

Na ulicach Pragi ukazali się wczoraj po południu liczni sprzedawcy antysemickiego tygodnika niemieckiego „Der Stuermer".

Potwierdzają się zasady Wielkiego Marszałka...

PRAWDA CHWILI BIEŻĄCEJ

Znowu mapa Europy została zmieniona.

W r. 1938 dwukrotnie: w marcu, gdy Austria znikła z mapy, jesienią, gdy Czechosłowacja została przeobrażona w Czecho-Słowację, kraje sudeckie przypadły Trzeciej Rzeszy, Zaolzie Polsce, a między nami i Węgrami cstał się dziwotwór Rusi Zakarpackiej.

Nie upłynęło półrocze, a dokonał się rozpad Czecho-Słowacji. Czechy utraciły samodzielność państwową, którą uzyskała Słowacja; Polska i Węgry uzyskują wspólną granicę.

Czechy przestają widnieć na mapie Europy. Naród, który już

w r. 1620 pod Białą Górą postradał niepodległość, a odzyskał ją w r. 1918, zdołał ją utrzymać zaledwie przez dwadzieścia lat...

Bo nie oparł swej niepodległości o poczucie własnej siły — jedynej rękojmi i podstawy bytu narodowego i państwowego — ale

o protekcję możnych tego świata, o rzekome przyjaźni, o kombinacje polityczne.

A z chwilą, gdy te zawiodły, gdy protektorzy usunęli się w cień, gdy przyjaźni okazały się zwodnicze — państwo runęło, stoczyło się w otchłań niebytu...

Jakże inaczej zamanifestowała się nasza świadomość narodowa, nasz instynkt państwowy, nasza wola zbiorowa, gdy z odmętów wojny światowej zajaśniał świt naszej wolności!

Wtedy, gdy Józef Piłsudski nie tylko podjął dzieło obrony granic wskrzeszonego państwa, dzieło, ukoronowane po dwuletnich zmaganiach wojennych walnym zwycięstwem — ale i dzieło

oparcia bytu i przyszłości państwa o własne siły.

Bo wtedy już, kiedy pozornie Europa wydawała się „spacyfikowaną", kiedy nad Lemanem piętrzyły się papierowe stosy „paktów", „układów", „gwarancji", -- uczył nas Józef Piłsudski, że

tylko silne, unowocześnione, duchem ofensywnym i bojowym przeniknięte wojsko jest jedyną i najlepszą rękojmią naszego bezpieczeństwa, że tylko ład w państwie i wielki autorytet władzy gwarantują nam narastanie powagi Polski wobec świata ościennego.

A kiedy Odnowiciel zamknął oczy na wieki, a równocześnie na firmamencie europejskim poczęły się kłębić groźne chmury, zwiastujące burzę, ideowy następca Józefa Piłsudskiego, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz obwieścił społeczeństwu, że

„jedynym naszym hasłem", jedynym naszym „pionem moralnym" jest „hasło obrony Polski" — i wokół tego hasła kazał się Polakom zjednoczyć.

I nie było to rzeczą przypadku, a tym mniej — jak wtedy podsuwały pewne koła — grą jakowąś polityczną, że wprowadzenie przez Głowę Państwa osoby i autorytetu Wodza Naczelnego w życie Narodu całego nastąpiło wtedy właśnie, gdy widoczne już były tendencje, zmierzające do zmian w mapie Europy! Myśmy wtedy, gdy mnożyć się poczęły komplikacje we współżyciu państw europejskich, gdy nastroje nerwów i zalęknienia ogarniały świat, defetyzm jednych a zniecierpliwienie drugich objawiać się poczynały coraz wyraziściej — myśmy nie ulegali!

Mówiliśmy Narodowi o konieczności skupienia się dokoła hasła „obrony Polski" i żywego symbolu tego hasła: Wodza Naczelnego.

Podjęliśmy zarazem pracę nad Zjednoczeniem Narodu, i pracę nad „wyjściem z prymitywu" gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

W życie nasze zbiorowe i publiczne wszedł bezpośrednio Marszałek Edward Śmigły-Rydz, bo wejść musiał, bo wymagało tego nasze położenie geopolityczne i nasza racja stanu i nasze konieczności obronne — wszedł Wódz Naczelny jako symbol siły, jako gwarant bezpieczeństwa i jako inicjator idei konsolidacji narodowej.

I jeśli dziś, na wieść o dalszych zmianach na karcie Europy szef Obozu Zjednoczenia obwieszcza nam:

„gwarancją nienaruszalności naszych granic

i mocarstwowego stanowiska w świecie może być tylko nasza własna, od nikogo i niczego z zewnątrz niezależna siła",

— to prawda ta musi dziś znaleźć dostęp do wszystkich serc polskich i prawda ta staje się nakazem powszechnym, który winien dotrzeć do najdalszych zakątków Polski.

Bo w tej prawdzie mieści się wszystko:

i nasza niezłomna wola, by Polska nic nie uroniła ze swej wielkości — nasze niezłomne przekonanie, że zapewnimy potęgę dziełu Twórcy naszej Niepodległości, wolnej i silnej Polsce.

Taka jest wymowa wypadków, których jesteśmy świadkami, doświadczeń, jakie czynimy obecnie, wniosków, jakie wysnuć musimy.

I kto myśli inaczej — trudno — nie będziemy go gwałcić. Lecz jeśli ktokolwiek dziś, jutro lub pojutrze, zechce w mętnej wodzie łowiąc ryby, judząc i podżegając, siejąc defetyzm lub głupie protesty i „zajawy" redagując — stawiać opór tej koncepcji obrony interesów Rzeczypospolitej, —

napotka na nasze zdecydowane nie, i na reakcję siły i argumentów z nią związanych.

Innej drogi nie ma! I. B.

Pius XI i Mussolini

„Les Nouvelles Littéraires" przytaczają nast. historię o spotkaniu Mussoliniego ze zmarłym Papieżem Piusem XI. Po zawarciu układu laterańskiego, szef rządu italskiego złożył wizytę w Watykanie. Podczas audiencji Mussolini opowiadał Papieżowi, jak to zamyśla odbudować Italię: „Wybuduję autostrady, przerzucę przez rzeki mosty, wywiercę tunele w górach a studnie na pustyni, wzniosę dworce i wielkie drapacze nieba w Rzymie..." — „Kochany Synu! — powiedział z uśmiechem Papież — tylko to niebo zostaw w spokoju! To już jest moja sprawa..."

Prof. Stanisław Grabski
wobec zarzutów współpracy z masonerią

Skutkiem dużego napływu aktualnego materiału nie mogliśmy zamieścić listu p. prof. Grabskiego, nadesłanego nam w dniu 15 bm. List ten, który w myśl prośby p. prof. Grabskiego zamieszczamy — ma brzmienie następujące:

„Od dłuższego już czasu ostrzegano mnie, że wśród członków Stronnictwa Narodowego rozpowiada się, jakobym był masonem. Przeciwko jednak szerzonej poufnie z ust do ust plotce nie mogłem reagować.

Raz tylko, gdy wychodzący w Łodzi tygodnik „Co słychać?" zarzucił mi „działanie wedle wskazań masonerii", odwołałem się do sądu. Zanim jednak doszło do rozprawy, redakcja czasopisma tego odwołała krzywdzące mnie oskarżenie, stwierdzając, żem „stale przed inspiracjami masońskimi społeczeństwo polskie przestrzegał, głosząc program państwa narodowego i chrześcijańskiego".

Obecnie jednak w ulotce szeroko rozrzuconej w Uniwersytecie i na Politechnice zostałem wręcz nazwany „zbudzonym bratem, masońskim dywersantem w Obozie Narodowym". I gdybym nadal zbył to oszczerstwo lekceważącym wzruszeniem ramion, milczenie moje byłoby napewno tłómaczone jako pośrednie potwierdzenie postawionego mi zarzutu.

Wprawdzie ulotkę podpisał anonimowy „Komitet wykonawczy polskiej młodzieży akademickiej".

Ale stwierdzone jest już, w lokalach jakich stowarzyszeń akademickich znajdowały się składy tej ulotki.

I wiadomo powszechnie, z jakiego to środowiska politycznych starszych działaczy należąca do owych stowarzyszeń młodzież czerpie informacje o dziejach „Obozu Narodowego".

A wobec tego wzywam tych panów, którzy pouczają młodzież, że dwudziestoletnia moja praca w Komitecie Centralnym trójzaborowej Ligi Narodowej, prezydium Demokracji Narodowej przed wojną, a potem Związku Ludowo-Narodowego i jego Klubie poselskim była robotą „masońskiego dywersanta" — by którykolwiek z nich nie na tajnych konwentyklach, ale jawnie, w prasie, podpisując się własnym nazwiskiem, zarzut ten powtórzył.

Może choć w jednym z nich odezwie się głos honoru".

Stanisław Grabski.

P. S. Równocześnie prof. Grabski zawiadomił, że wnosi skargę sądową przeciw inż. Doboszyńskiemu. — Red

Felieton naukowy

NOWE OBSERWATORIA

Od paru lat w Ameryce trwają roboty nad wykończeniem olbrzymiego 5-cio metrowego reflektora do obserwacji astronomicznych. Ameryka to ciągle jeszcze kraj rekordów, kraj, gdzie pieniądz prawie nie odgrywa roli, a jedyną nieomal przeszkodą w realizacji różnych pomysłów jest sama tylko materia i techniczne trudności. Dlatego to zapewne przed około 20 laty zbudowano reflektor $2^1/_2$ metrowej średnicy, a obecnie w robocie jest dwukrotnie większy. Gdyby nie niemożność oddania odpowiednio wielkiego bloku szklanego, zaczęto by pewno odrazu od lunety o średnicy kilometra. Co prawda taki kolos byłby zapewne nawet dla Ameryki Północnej nieco zbyt kosztowny. W każdym razie Europa dotychczas nie sięgnęła poza lunety o średnicach prawie 5 razy mniejszych od amerykańskiego olbrzyma, a w Polsce dopiero w ostatnich miesiącach zbliżamy się do pół metra (Wilno).

Tymczasem w Ameryce na górze Palomar stanął już piękny gmach, w którym ma się pomieścić największa luneta. Gmach ten przykrywa kopuła ważąca około miliona kilogramów, zaopatrzona w szparę, przez którą będzie się obserwowało niebo, Kopuła ta jest tak urządzona, by można ją było obracać z pomocą dwóch niezbyt silnych motorów i by obrót jej nie powodował dygotania całego gmachu. Obrót takiej kopuły, to przecież coś podobnego do przejazdu pociągu towarowego składającego się z kilkudziesięciu wagonów. Nie jest rzeczą łatwą puszczać taki pociąg po wierzchu muru i robić to tak, by cały gmach nie ulegał wstrząsom. Trzeba pamiętać też i o tym, że taka kopuła to olbrzymia powierzchnia i potężny opór dla słabych nawet wiatrów. Musiano i na to znaleźć radę i zastosować zabezpieczające urządzenia nie pozwalające na samodzielne obracanie się kopuły w czasie wietrznych nocy.

Wykończono też już niedawno rusztowanie, w którym będzie umieszczone zwierciadło, a i samo zwierciadło jest oszlifowane, tylko trzeba jeszcze sferyczną powierzchnię zamienić na paraboliczną, z pomocą subtelnych metod szlifierskich. Szlifowanie bloku szklanego o powierzchni około 20 metrów kwadratowych nie było rzeczą łatwą. Z bloku tego zeszlifowano 5 tonn szkła, robiąc w rezultacie zagłębienie, którego największa głębokość nie przekracza 10 cm. Do szlifowania użyto około 20 ton karborundu, a oprócz tego wychodziło około dwudziestu kilogramów różu dziennie. Jeden złośliwy astronom powiedział, że najbardziej próżna elegantka nie zużyje tyle przez całe swoje życie, i że kosmetyk ten, dzięki astronomom bardzo podrożał. Oto realny, gospodarczy wpływ gwiazd na życie codzienne przeciętnej śmiertelniczki. Więc jednak gwiazdy nie są taką zupełną abstrakcją.

Ważniejsze jest zresztą to, że kolos amerykański będzie już niedługo gotowy do użytku i że niedługo walnie przyczyni się do rozszerzenia naszych wiadomości o świecie. A tymczasem Anglicy ulokowali nieco mniejszą, bo liczącą tylko 185 cm średnicy lunetę w Południowej Afryce. Niedawno też jedno z obserwatoriów amerykańskich, obchodzące w tym roku 100-lecie swojego istnienia, przetransportowało swój największy półtora metrowy reflektor również do Afryki, by móc wydatnie rozszerzyć nasze wiadomości o gwiazdach świecących na południowej półkuli nieba.

Kolonie i kraje egzotyczne to nie tylko gospodarczy interes, tak, jak astronomia to nie tylko abstrakcja. Ta abstrakcja wiąże się bardzo z życiem i z niego czerpie siły do pracy. Coraz częściej wielkie obserwatoria europejskie emigrują do Afryki Południowej, lub przynajmniej wysyłają tam swoje najlepsze narzędzia, na to, by obserwować gwiazdy nieba południowego, znacznie gorzej znane od tych, które u nas świecą. W dodatku w Afryce, a specjalnie na wyżynach Unii Afrykańskiej warunki obserwacji są bez porównania lepsze, niż w Europie środkowej i północnej, a bodaj że nawet lepsze niż we Włoszech.

Włosi zresztą starają się w ostatnich czasach dopędzić inne kraje. Sprawili więc piękny, metrowej średnicy reflektor dla obserwatorium w Merate nad jeziorem Como, gdzie są prowadzone ciekawe badania nad absolutnymi jasnościami gwiazd. Wysyłają swoich uczonych za granicę do krajów, w których astronomia wyżej stoi i nadrabiają

TYSIĄC LAT NAJLEPSZEGO SĄSIEDZTWA W EUROPIE

(§) A więc znowu mamy wspólną granicę z Węgrami... Zrealizowało się jedno z największych marzeń politycznych Polski i Węgier.

Polska i Węgry

Od zarania historii, a więc od X wieku Polska i Węgry żyły, jak to dobrze wiemy, w doskonałych stosunkach sąsiedzkich. Nie ma przykładu, aby dynastyczne związki były tak liczne, jak między Piastami a węgierskimi dynastiami.

Nigdzie nie znajdujemy tyle zawartych sojuszów, jak między Polską a Węgrami.

Nigdzie nie było tak mało wojen, jak między Polską a Węgrami. A przecież sąsiedztwo daje tak dużo przyczyn do zatargów. A jednak było inaczej.

Wspaniała naturalna granica w Karpatach była dla Polski i Węgier najspokojniejszą granicą przez tysiąc lat.

Oba narody pomagały sobie wzajemnie. Po rozbiorach, podczas powstania listopadowego, żupaństwa i posłowie węgierscy występowali w obronie sprawy polskiej. I nawzajem, w czasie walk wolnościowych Węgier, w latach 1848—49, Polacy walczyli o wolność Węgier.

Przypomnijmy sobie nazwiska gen. Bema, gen. Dembińskiego i innych w powstańczych szeregach węgierskich.

Podczas powstania styczniowego wódz emigracji węgierskiej poruszył wszystkie sprężyny polityczne, aby Europa zainteresowała się sprawą polską.

Po ugodzie z Austrią w 1867, gdy Węgry odzyskały niepodległość państwową, współpraca obu narodów nie uległa osłabieniu. W 1869 gdy polityczni polscy w b. Galicji nie mogli przeprowadzić w Wiedniu tzw. Rezolucji Galicyjskiej, która umożliwiłaby używanie języka polskiego w administracji, w sądownictwie i szkolnictwie,

Ziemiałkowski zwrócił się do hr. Juliusza Andrassy'ego z prośbą o poparcie tej sprawy u Franciszka Józefa.

Znakomity węgierski mąż stanu zdołał przekonać cesarza Franciszka Józefa o słuszności żądań Polaków. Nie był to zresztą jedyny akt zrozumienia interesów polskich ze strony polityków węgierskich.

Na Węgrzech przejawiały się zawsze nastroje polonofilskie, wierzono tam, że

niepodległa Polska jest wałem ochronnym

przeciw Rosji, że odbudowa i rozbudowa jej państwowości potrzebna jest dla równowagi politycznej Europy. Warto też przypomnieć, że podczas wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej naród węgierski okazywał tyle zrozumienia dla Polski, jak żadne inne państwo.

Dla zrozumienia sympatyj węgierskich dla Polski

wystarczy przypomnieć bodaj próbę stworzenia legionu węgierskiego,

akcję hr. Juliusza Andrassy'ego młodszego na rzecz Polski, akcję komitetów węgierskich, wystąpienie posłów węgierskich w parlamencie węgierskim w sprawie polskiej, akcję Węgrów przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i wyodrębnieniu Galicji Wschodniej, i wreszcie pomoc węgierska w 1920 r.

Wielki przyjaciel Polaków i prezes Tow. Węgiersko-Polskiego w Budapeszcie, baron Albert Nyary, zaraz z wybuchem wojny, w pierwszych dniach sierpnia, przedłożył ministrowi spraw wewn. Janowi Sandor i premierowi hr. Stefanowi Tisza memoriał, w którym przedstawił argumenty, popierające sprawę zorganizowania legionu węgierskiego, który miałby być wysłany do Polski. Naczelne dowództwo armii nie chciało jednak dopuścić do zorganizowania legionu węgierskiego, obawiano się zbliżenia węgiersko-polskiego.

Nyary nie dał się odstraszyć i przedłożył swój projekt Naczelnemu Komitetowi Narodowemu w Krakowie.

Od prezesa NKN-u otrzymał wówczas list datowany 1 września z zawiadomieniem, że NKN przyjął z entuzjazmem propozycję Węgrów, chcących wstąpić do szeregów polskich. List ten kończył się słowami:

„Proszę wyrazić nasze najgoręstze podziękowanie młodzieży węgierskiej, która dała tyle dowodów tak szlachetnego zapału dla naszej sprawy. Akcja ta jest tylko dalszym kontynuowaniem wielkich tradycyj węgierskich Waszego narodu, którego zapał i bitność wzbudzają ogólny podziw."

Historyczny dziś memoriał barona Nyary zaczynał się słowami:

„Oddział ochotniczy, zjednoczony zapałem, a składający się przeważnie z elementu inteligentnego, a takim był by legion, przedstawiał by wielką siłę." — Dalej mówi memoriał, że zorganizowanie legionu węgierskiego, walczącego o wolność Polski, byłoby wynikiem tradycyjnego stosunku braterskiego, trwającego między tymi narodami przez tysiąc lat. Ale byłby to również

„akt wdzięczności za to, że w 1848 pięć tysięcy Polaków walczyło w naszych szeregach, a byli między nimi nie tylko wodzowie, ale również i męczennicy."

Manifest wyrażał przekonanie, że nastąpi przywrócenie niepodległości Polski, a wtedy ważną rzeczą będzie dla Węgrów nie tylko odnowienie z nową Polską dawnych dobrych stosunków, ale uczynienie ich jeszcze bardziej zażyłymi.

„Mądrą przezornością będzie — mówił memoriał — jeżeli zaproponujemy Polsce naszą przyjaźń nie wtedy, gdy Królestwo Polskie już powstanie, ale ofiarujemy naszą braterską pomoc teraz, gdy Polacy muszą sobie przyszłość wywalczyć."

Memoriał zwracał się następnie do rządu węgierskiego z prośbą, aby rząd zaopatrzył legion węgierski w broń i umundurowanie. Na końcu bar. Nyary prosił w swoim memoriale, że gdyby nie było możliwym urzeczywistnienie jego projektu, to niech rząd 5.000 karabinów, znajdujących się w mieście, odbierze od kupców i

ofiaruje Legionom Polskim,

zobowiązując tym do wdzięczności naród polski.

Jaki los spotkał ten memoriał — pamiętamy:

Berlin nie chciał dopuścić do żadnej manifestacji przyjaźni polsko-węgierskiej

i dlatego myśl stworzenia legionu węgierskiego nie została zrealizowana. Memoriał ten jest dziś jednak historycznym dokumentem, stwierdzającym, jak głęboka sympatia tkwiła w narodzie węgierskim dla zrywającego się do walki o wolność narodu polskiego. Pamiętamy też, że mimo niezrealizowania tego memoriału, kilkuset Węgrów wstąpiło przecież do Legionów Polskich i walczyło razem z Polakami.

Drugim zjawiskiem sympatii Węgrów dla Polaków i dla sprawy polskiej była

akcja komitatów (żupaństw) węgierskich podczas wojny.

W sierpniu 1915, gdy armie mocarstw centralnych zajęły całe Królestwo Polskie, z Tow. Węgiersko-polskiego w Budapeszcie wyszła inicjatywa poruszenia sprawy polskiej w komitatach. Baron Nyary, bar. Syntinis i Tadeusz Stamirowski stanęli na czele tego ruchu, a inicjatywa ich wydała takie wyniki, że na 63 komitaty —

przeszło 30 zabrało głos w kwestii polskiej, żądając dla niej życzliwego rozwiązania.

Z pośród wielu pięknych i pełnych zapału postanowień szczególnie szlachetnie wyróżniły się żądaniem „przywrócenia samodzielnego, niezawisłego, suwerennego Państwa Polskiego" Rady Miast Kolozsvar i Kecskemet, oraz Rady Komitatów: Hont, Csanad, Spisza, Esztergom, Nógrad, Jász-Nagykun-Szolnok, Udvarhely, Moson, Szolnok-Doboka, Komarom, Tolna, Orawy, Szabolcs.

Rezolucje, uchwalone przez komitaty, były odzwierciedleniem nastrojów społeczeństwa węgierskiego wobec narodu polskiego.

Rezolucje te były uchwalane prawie bez wyjątku jednomyślnie i bez różnicy stronnictw politycznych.

Rząd, szanując autonomię samorządów, nie wmieszał się do tej akcji, wszczętej przez Tow. Węgiersko-Polskie.

Wypowiedzenie się wówczas komitatów węgierskich za sprawą polską było bardzo korzystne dla rządu węgierskiego, który mógł powoływać się wobec Berlina, że

całe społeczeństwo węgierskie jest po stronie Polaków

i żąda przywrócenia niepodległości Polski.

Sympatie dla Polaków i zrozumienie interesów polskich okazali Węgrzy także i w sprawie chełmskiej, czując, że oderwanie Chełmszczyzny i wyodrębnienie Galicji Wschodniej grozi niebezpieczeństwem i dla Węgier.

Sprawa chełmska niejednokrotnie była poruszana na Węgrzech.

Już w 1909 ukazał się obszerny artykuł w „Budapesti Hirlap" korespondenta krakowskiego tego pisma. Gdy w 1911 sprawa ta przedstawiała się coraz groźniej, a wpływy Eulogiusza i sfer wszechrosyjskich okazały się coraz silniejsze, społeczeństwo polskie w b. Galicji tworzyło komitety dla sprawy chełmskiej i zwracało się do narodów cywilizowanych o zareagowanie przeciw temu gwałtowi.

We Lwowie utworzył się komitet Polek dla propagowania sprawy chełmskiej i licząc na to, że na Węgrzech znajdzie największe zrozumienie dla tej bolesnej kwestii, wydelegował Tadeusza Stamirowskiego,

prezesa klubu polsko-węgierskiego, do Węgier, prosząc o poparcie narodu węgierskiego. Akcja Stamirowskiego była uwieńczona wielkim powodzeniem. Społeczeństwo węgierskie z największym zrozumieniem i sympatią odniosło się do słusznej sprawy polskiej. Cała prasa węgierska gorąco zajmowała się sprawą Chełmszczyzny, a „Budapesti Hirlap" ogłosił cały tekst pięknej odezwy Polek do Węgrów.

Przykładów i dowodów, świadczących o braterstwie Węgrów można by przytaczać dużo, bardzo dużo. Dziś, gdy staliśmy się znowu sąsiadami, gdy jeszcze raz na przestrzeni kilku ostatnich miesięcy zmienił się układ sił politycznych w Europie, współpraca polsko-węgierska wzmocni się niewątpliwie silniej niż kiedykolwiek.

Ale ostatnio mieli też Węgrzy możność przekonania się, że Polska pamiętała o swoim długu wdzięczności, odgrywając decydującą rolę w realizacji historycznych postulatów narodu węgierskiego.

---

zaniedbania ostatnich kilkunastu lat.

Nie pozostaje w tyle i Watykan, gdzie zmarły papież Pius XI opieką otaczał naukę i przed 4-ma laty osobiście dokonał otwarcia nowego obserwatorium w Castel Gandolfo, letniej rezydencji papieskiej. Głównym narzędziem w tym obserwatorium jest pierwszorzędny astrograf 40 cm średnicy. Obserwatorium Watykańskie założone było przez papieża Leona XIII i prowadzone jest przez Jezuitów. Zmarły papież wyposażył je jednak w nowoczesne narzędzia i przeniósł na wieś, gdzie obserwacjom nie przeszkadzają światła wielkiego miasta. Obserwatorium to ma już swoją dobrą markę za granicą od dłuższego czasu, a jeden z jego dyrektorów ojciec Hagen zasłużył się bardzo nauce, pisząc monografię o gwiazdach zmiennych i odkrywając trudne do sfotografowania i dostrzeżenia czerwone mgławice.

Rusza się zresztą i polska astronomia. Niedawno uruchomiono 33 cm astrograf w Czarnohorze. Obecnie są w Wilnie robione pierwsze zdjęcia reflektorem o średnicy 45 cm. Ale bardzo dużo jeszcze mamy do zrobienia.

J. MERGENTALER

Przegląd prasy

Państwa nie otrzymaliśmy w podarunku -- Ofiara chorego nacjonalizmu

PAŃSTWA NIE OTRZYMALIŚMY W PODARUNKU

„Gazeta Polska" pisze:

„My, Polacy, patrząc na smutny los narodu czeskiego, przy całym współczuciu, które nas z tego powodu ogarnia — nie możemy nie dostrzegać tej kolosalnej różnicy psychicznej i historycznej, towarzyszącej odrodzeniu państwowości polskiej. Z gruntu inne i nie nadające się do żadnej analogii z czeskimi, są dzieje odwieczne Polski, jako wielkiego mocarstwa i siły cywilizacyjnej, a już całkowicie odmienne są dzieje lat ostatnich, mimo, że sytuacja wytworzona w czasie wojny światowej, mogła nas łatwo sprowadzić również do roli jedynie przedmiotu dziejów. Stało się jednak inaczej.

Ani w świadomości narodowej Polaków, ani w rzeczywistości historycznej odrodzenie państwowości polskiej nie powstało z niczyjej łaski, jako podarunek obcych. Tworzenie własnej siły zbrojnej na długo przed wojną, walki Legionów, lata 1919—20 i wreszcie zwycięstwo nad bolszewicką armią, wyraziły wolę naszego narodu do wolności, nadając mu od pierwszych chwil naszego niepodległego istnienia rolę samodzielnego podmiotu dziejów, powracającego po stuleciu niewoli z triumfem na europejską arenę. Ten chrzest krwi i żelaza, przez który Józef Piłsudski przeprowadził Polaków i wśród którego odrodziła się Polska, wyznaczył zarazem w sposób przemożny i decydujący jej dalsze dzieje".

OFIARA CHOREGO NACJONALIZMU

Jak pisze „Polska Zbrojna" —

„Wszelka ideologia, która przeciwstawia naród państwu, a w swym rdzeniu najgłębszym żywi niewiarę w możność utrzymania państwa i z góry liczy się z jego utratą, ideologia, według której państwo „przyszło narodowi darmo" — niesie w sobie zarody słabości i może fatalnie odbić się na losach i państwa i narodu. Nie praca pozytywna nad wzmożeniem sił narodu własnego, tylko niszczenie innych grup, nie nacjonalizm twórczy, lecz zoologiczna nienawiść, metody brutalne, wynikające nie z mocy, lecz ze strachu i słabości, kompleks niższości, węszący wszędzie intrygę potężnych wrogów — oto co cechuje taki wynaturzony nacjonalizm.

Czechy zdają się dziś padać ofiarą takiego właśnie swego chorego nacjonalizmu".

CIĘŻKIE I TRAGICZNE SĄ DNI ZIMY DLA LUDZI POZBAWIONYCH PRACY. SPIESZMY IM Z POMOCĄ — SKŁADAJMY OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ

DZIEŃ

18 marca — **Sobota**

Edwarda

Jutro: Józefa

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

Niedziela, 12 w poł. „Kot w butach“ — bajka, 3.30 popoł. „To więcej niż miłość“, 7.30 wiecz. „Gałązka rozmarynu“.

Poniedziałek, 6 wiecz. „To więcej niż miłość“.

Wtorek, 7.30 wiecz. „Maskarada“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 7.30 wiecz. Rewia „Kochajmy zwierzęta“, wyst. teatru „Cyrulik Warsz.“.

Niedziela, 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. Rewia „Kochajmy zwierzęta“ — wyst. teatru „Cyrulik Warszawski“.

Poniedziałek, 7.30 wiecz. „Burza nad Szanghajem.

Wtorek, 7.30 wiecz. „Burza nad Szanghajem“.

Środa, 7.30 wiecz. „Burza nad Szanghajem“.

KINOTEATRY:

ADRIA: Książę i żebrak.
APOLLO: Biały murzyn.
ATLANTIC: Trzy walce.
BAJKA: Ich stu i ona jedna.
BAŁTYK: Białe sztandary.
CASINO: Wielki walc.
CHIMERA: Sierżant Berry, wróg gangstera Nr. 1.
EMPIRE: Skradzione Życie.
EUROPA: Gunga Din.
GLORIA: Groźny Bill i Dzień na wyścigach.
GRAŻYNA: Ludzie za mgłą
KOPERNIK: Trzy serca.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: Motyl hiszpański.
MIRAŻ: Tygrys Esznapuru oraz Indyjski grobowiec.
MUZA: Królewna Śnieżka.
PALACE: Suez.
PAX: W cieniu krzyża.
RAJ: Ostatnia brygada.
RIALTO: Dla ciebie senorito.
ROXY: Pensjonarka.
STYLOWY: Zgrzeszyłam i rewia z Grodnickim.
SWIATOWID: Korsarze, oraz Dzikie ścieżki.
SWIT: Marnotrawna córka.
TON: Cyganka oraz Bolloo.
UCIECHA: Rycerze pustyni i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Bitwa pod Limanową i Starym Sączem“.

TEATR

— „MASKARADA“ W TEATRZE W. Dzisiaj 18 bm. po raz drugi doskonała sztuka J. Iwaszkiewicza pt. „Maskarada“ w reżyserii E. Wiercińskiego. W rolach głównych pp.: K. Ankwicz-Szyjkowska, I. Brenoczy, G. Oranowska, T. Suchecka, M. Szpakiewicz, R. Hierowski, J. Leliwa, J. Machalski i J. Staszewski. — Dekoracje M. Różańskiego.

— „CYRULIK WARSZAWSKI“ W TEATRZE ROZM. Trzy ostatnie dni występów zespołu „Cyrulika Warszawskiego“ w piątek i sobotę o godz. 19.30, a w niedzielę o godz. 16.30 i 19.30. — Rewia „Kochajmy zwierzęta“ w wykonaniu F. Jarosy'ego, Z. Terne, E. Kryńskiej, S. Grodzieńskiej, L. Lawińskiego, M. Rentgena, E. Minowicza, G. Boruckiego i W. Kucharskiego. — Przy fortepianach L. Boruński i K. Gimpel. — Oddawcy kuponów abonamentowych nabywać mogą bilety na przedstawienia „Cyrulika Warszawskiego“ po cenach normalnych.

— UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE „GAŁĄZKI ROZMARYNU“ W TEATRZE W. Z okazji uroczystości związanej z imieninami Marszałka J. Piłsudskiego — Dyrekcja Teatrów M. wznawia piękne widowisko pt. „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego. Przedstawienie to odbędzie się w Teatrze W. w niedzielę, 19 bm. o 7.30 wiecz. po cenach popularnych.

— BAJKA „KOT W BUTACH“ W TEATRZE W. W niedzielę, 19 bm. o 12-tej w poł. w Teatrze W. prześliczna bajeczka W. Dobaczewskiej „Kot w butach“ w wykonaniu zespołu Teatrów Miejskich, w obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe, tj. V.

— POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE SZTUKI „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“. Jutro, 19 bm. o 3.30 popoł. w Teatrze W. świetna sztuka węgierska pióra Bus-Feketego pt. „To więcej niż miłość“ w obsadzie premierowej. Bilety po cenach popularnych.

— NIEZWYKŁA SZTUKA W TEATRZE ROZM. W poniedziałek wystąpi gościnnie w Teatrze Rozm. piękna i utalentowana Lili Zielińska w niezwykle frapującej sztuce pt. „Burza nad Szanghajem“. Akcja dzieje się w Szanghaju podczas obecnego konfliktu i obfituje w mocne sytuacje, trzymające w napięciu do ostatniej sceny. Sztuka będzie grana tylko trzy dni.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE WYDZ. HIST.-FILOZOFICZNEGO odbędzie się 21 bm. o 17-ej w Semin. prof. Abrahama w starym gmachu Uniwersyt. Porządek dzienny: Czł. dr K. Maleczyński przedstawi referat: Bolesław Krzywousty. Zarys panowania.

— POSIEDZENIE NAUKOWE WYDZ. MATEMAT. - PRZYRODNICZEGO odbędzie się 20 bm. o 18-tej w gmachu przy ul. św. Mikołaja 4 w sali XV. (part.) z porządkiem dziennym: 1) Prof. dr St. Pilat przedstawi pracę inż. Mikołaja Turkiewicza: Niektóre związki powierzchniowe aktywne; 2) Prof. dr J. Tokarski pracę dr Jana Rylskiego: Skały magmowe Alaski i Wołynia w projekcie Beckego.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER-ART. W niedzielę, 19-go i poniedziałek 20-go bm.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Odznaczenie profesorów wyższych uczelni we Lwowie

W dniu 17 bm. p. wojew. lwowski Alfred Biłyk dokonał w imieniu Pana Prezydenta R.P. dekoracji Krzyżami Komandorskimi Orderu Odrodzenia Polski profesorów U.J.K.: dr Adama Fischera, dr Jana Hirschlera, dr Juliusza Kleinera, dr Włodz. Koskowskiego, dr Józefa Markowskiego, dr Tad. Ostrowskiego, dr Wład. Podlachy i ks. dr Szczepana Szydelskiego; profesorów Politechniki: dr Wacława Stefana Leśniańskiego, inż. Witolda Minkiewicza i inż. Gabriela Michała Sokolnickiego, oraz profesora honor. Akad. Med. Weteryn. dr Wacława Moraczewskiego. Krzyżem Kawalerskim odznaczony został prof. Akad. Med. Weter. dr Al. Zakrzewski. Złotym Krzyżem Zasługi profesorowie U.J.K.: dr Roman Rencki i dr Ludwik Dworzak, prof. Akad. Med. Weter. Bron. Janowski; docenci U.J.K.: dr Władysław Dobrzaniecki i dr Wiktor Hahn, st. asystenci U.J.K.: Józef Rajmund Dadlez i Witold Henryk Grabowski i bibliotekarz U.J.K. dr Franciszek Kaz. Smolka.

———

Zebranie organizacyjne młodzieży O. Z. N.

Dnia 16 bm. odbyło się Zebranie organizacyjne nowo powstałego Koła OZN, skupiającego młodzież. Zebranie zagaił Przewodniczący Koła OZN, p. Kazimierz Łączyński, który nakreślił cele i zadania jakie stoją przed młodzieżą OZN. Cele te, to dążność do wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polski przez zjednoczenie młodego pokolenia w wysiłku nad pociągnięciem Polski wzwyż. Przemówienie swoje zakończył Przewodniczący okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jego Wodza Naczelnego, Edwarda Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem podchwycili.

Następnie zabrał głos p. dr Bolesław Rowicki, wielki przyjaciel młodzieży, który w krótkim, treściwym przemówieniu wezwał zebranych, by wykrzesali ze siebie żelazną wolę i narzucili ją grupom biernych ludzi, którzy jeszcze nie przełamali w swej psychice niechęci do organizowania się. Twórczość Koła nowo powstałego musi się silnie, energicznie i śmiało przejawiać we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Druga część zebrania poświęcona była uczczeniu zbliżających się Imienin Wodza Naczelnego, Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Rzeczowe przemówienie o życiu i działalności Wodza wygłosił p. Dawidowicz Konstanty.

Następnie uchwalono przez aklamację rezolucję: „Członkowie Koła Nr. 1 O.Z.N., na zebraniu inauguracyjnym w dniu 16 marca br., wyrażają radość z powodu uzyskania wspólnej granicy z zaprzyjaźnionym od wieków narodem węgierskim, dzięki konsekwentnej polityce Rządu R. P.“.

Na tym zakończono zebranie inauguracyjne.

———

Pomoc uchodźcom czeskim

(a) Od pierwszej chwili, w której na naszej nowej granicy polsko-węgierskiej ukazała się wstępna fala nieszczęsnych uchodźców czeskich, zarysowała się ofiarna pomoc naszego społeczeństwa, okazywana na linii ich przejazdu do Czech. Już na granicznej stacji w Beskidzie, dokąd przeważnie pieszo docierali uchodźcy, wśród nich kobiety z małymi dziećmi na rękach, znużonym i zziębniętym z setkami szklanek herbaty śpieszyła p. Witkowska ze schroniska D.O.K. VI. Podkreślić należy, że przed tunelem, 1800 m długim, granicznym, którym uchodźcy odbywali drogę, usadowiły się drobne oddziały strzelców siczowych, którzy dokonywali u uchodźców rewizji osobistej, skonfiskowali broń i pieniądze. Sporo gorzkich uwag pod ich adresem padało ze strony uchodźców.

Dalszym punktem, w którym dostarczano gorącej herbaty w setkach naczyń rozmaitych było Sławsko, gdzie panie ze schroniska Ligi Turystycznej pełniły wśród mrozu i zawieruchy śnieżnej godzinami dyżury na dworcu, rozdzielając herbatę i spełniając rozmaite usługi.

Zawiązany we Lwowie Komitet podobną służbę ofiarną spełnił na głównym dworcu, gdzie uchodźcom rozdawano ciepłą strawę i mleko.

———

Start ekipy strzeleckiej do Warszawy

Wczoraj o g. 9 rano z placu św. Ducha wyruszył do Warszawy patrol motorowy Klubu Motorowego Zw. Strzeleckiego, który udaje się w ramach raidu klubów motorowych Z. S. celem złożenia hołdu P. Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w dniu Jego patrona.

Na placu ustawiła się orkiestra pułku piechoty i uczestnicy patrolu w białych kombinezonach pod komendą komandora raidu, prezesa Klubu Motorowego Z. S. red. Edwarda Kozłowskiego. Patrol składa się z 14 motocyklistów i 4 automobilistów, razem startuje więc 18 maszyn. — O godz. 9 przy dźwiękach marsza generalskiego przybył gen. Zulauf, któremu raport złożył prez. Kozłowski, po czym generał dokonał przeglądu oddziału i w krótkich żołnierskich słowach pożegnał patrol, życząc szczęśliwej drogi i wręczając prez. red. Kozłowskiemu adres hołdowniczy, który zostanie wręczony P. Marszałkowi.

Podwyżka zasiłków gotówkowych za pracę bezrobotnych

Po przyjęciu sprawozdań z działalności Miej. Obyw. Komitet Zimowej Pomocy uchwalił preliminarz budżetowy na kwiecień z tym, że zasiłki gotywkowe za pracę będą podwyższone do 2 zł. dziennie.

Preliminarz obejmuje kwota 118.671 zł., a mianowicie: Pomoc w gotówce 47.534 zł.; Obiady 4.597.55 zł.; Chleb 27.812.20 zł.; Węgiel 4.656.85 zł; Bony żywnościowe 13185 zł.; Pomoc lekarska 2.050 zł.; Świetlice 6.267.50 zł.; Kuchnia ludowa 760.50 zł.; Inwentarz 100 zł.; Wyd. administracyjne 970 zł.; Mąka świąteczna 10.738 zł. — Ogólna suma wynosi 118.671 zł.

Odczyt Szpyrkówny we Lwowie

Staraniem Zjedn. Polskich Katolickich Towarzystw Kobiecych świetna prelegentka „Cudów z Lourdes“ i „Ciała Zmartwychwstania“ p. M. H. Szpyrkówna będzie mówiła na temat: „Losy ginącego świata w oświetleniu dzisiejszej psychiki“. Prelegentka poruszy w tym oświetleniu losy Anglii, Ameryki, Francji, Niemiec, Rosji, Rumunii i Węgier, rolę mocarstwowej Polski, sprawę cywilizacji na ruinach walki, nowy ląd i nową rasę, przybycie wielkiego wodza i zejście wielkiego nauczyciela. Odczyt będzie bogato ilustrowany recytacją przez p. Z. Patrysz tekstów i odbędzie się we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 18.30 w sali Collegium Maximum UJK., Kościuszki 9. — Wstęp 1 zł. i 50 gr., dla młodzieży za okazaniem legitymacji 30 gr. Przedsprzedaż biletów w sklepie p. Hawranka, pl. Mariacki 10 i w dniu odczytu przy kasie.

Walne Zebranie Członków Koła 4 pp. Leg. Pol.

Dnia 19 bm. odbędzie się walne zebranie członków Koła 4 pp. Leg. Pol., Oddział we Lwowie, w sali Rady miejskiej. Zebranie poprzedzi Msza św. w kościele OO. Jezuitów, którą odprawi dawny kapelan pułkowy ks. prof. dr Konopka. Po nabożeństwie o godz. 10-tej rozpocznie się walne zebranie w sali Rady miejskiej z udziałem przedstawicieli władz, oraz komendantów Kół pułkowych. Po zebraniu odbędzie się wspólny obiad żołnierski.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Imieniny Naczelnego Wodza

Dzień imienin Marszałka Śmigłego Rydza dn. 18 marca będzie obchodzony uroczyście przez Polskie Radio. W ramach audycji porannej usłyszymy wyłącznie marsze i pieśni żołnierskie, między innymi marsz Kowalskiego „Marszałek Śmigły Rydz" i J. Stypińskiego — „Cześć Wodzowi Polski". O 11.00 usłyszymy audycję dla szkół w opracowaniu mjr. Antoniego Miszewskiego „Wódz i najmilszy żołnierz". O 11.25 marsze wojskowe, a w ramach muzyki obiadowej koncert muzyki polskiej ze Lwowa. O 16.35 audycja muzyczno-słowna w oprac. A. Madeckiego i T. Prejsnera „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański". O 18.30 w ramach audycji dla Polaków za granicą mówić będzie o Marszałku prof. Henryk Mościcki. O 19.15 Wilno nadaje koncert popularny muzyki polskiej, zaś o 21.00 Warszawa audycję „Niemasz pana nad żołnierza". — O 20.00 gen. T. Kutrzeba mówić będzie o doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego.

Z RUCHU POCZTOWEGO

W agencji pocztowej Polimnowice pow. Drohobycz zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych („L").

(Dalszy ciąg ze str. 8-mej)

o 19.30 powtórzenie filmu pt. „Bezkrwawe łowy" Włodzimierza Puchalskiego, z objaśnieniami. Frapujące sceny z wielkich łowów na grubą zwierzynę. Najciekawsze momenty z godów, lęgów i życia naszej fauny, żyjącej na wolności (cietrzewie, orły, jastrzębie, sokoły, kruki, dzikie gęsi, żurawie, kulony, wydry, dziki i wiele innych). Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w przedsprzedaży w Magazynie Nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6. Nabywcy biletów w przedsprzedaży otrzymują bezpłatnie fotografie świąteczne.

— **WIECZÓR DYSKUSYJNY** Zw. Zaw. Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. Tematem dyskusji, którą zagai odczytem p. dr Henryka Silberowa, będzie ostatnia powieść Zofii Nałkowskiej. Prelegentka omówi szczegółowo motyw zbrodni w twórczości autorki, który pojawiając się już we wczesnych jej utworach, występuje coraz wyraźniej w późniejszych, jak „Romans Teresy Hennert", „Ciemna sprawa", „Ściany świata", „Dzień jego powrotu" i Granica", aby w ostatniej powieści pt. „Niecierpliwi" znaleźć najwnikliwsze naświetlenie.

— **FOTOGRAFIKA I MALARSTWO.** W związku z dyskusją w prasie, wywołaną wystawą fotografiki, budzi duże zainteresowanie wykład prof. W. Lama pod tyt. „Elementy kompozycji malarskiej i fotograficznej". Wykład odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 19.30 w sali wykładowej Miej. Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej l. 20.

— **WYSTAWA OBRAZÓW** Józefa Pankiewicza, zorganizowana przez Lw. Zaw. Zw. Art. Plastyków zostanie otwarta w niedzielę, 19 bm. o godz. 12-tej w lokalu L. Z. Z. A. P., pl. Mariacki 9. Niskie wstępy umożliwią najszerszym warstwom kulturalnego społeczeństwa obejrzeć dzieła tego wielkiego artysty.

RÓŻNE

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 18 do 24 marca 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Pił

— **ZMARLI WE LWOWIE:** Michał Melnyk, l. 45, Bronisława Barówna l. 35, Franciszka Andrusz l. 32, Franciszek Piotrowski l. 36, Władysław Marynowicz l. 57, Helena Skulska l. 86, Anna Zbierzchowska l. 75, Mieczysław Walm l. 72, Franciszek Janas l. 28.

Dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Lwowa

Pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego odbyło się II posiedzenie Komisji budżetowej. Przedmiotem obrad była dalsza dyskusja nad całokształtem gospodarki miejskiej w ramach przedłożonego preliminarza budżetowego.

Dłuższe przemówienie wygłosił r. prof. ks. dr Szydelski. Mówca stwierdza, że w pracy miasta musi się przede wszystkim uwzględniać momenty narodowe, narodowościowe i społeczne. Żyjemy bowiem w czasach niesłychanie ożywionych uczuć narodowych, a w tej części Polski także narodowościowych, a nadto wyłaniają się nowe zagadnienia społeczne, chociażby tylko sprawa mas bezrobotnych, znalezienie dla nich pracy i podtrzymanie życia gospodarczego. Mówca sądzi, że Rada miejska wywiązała się w ciągu swej kadencji z obowiązków ciążących na niej. W szczególności należy zaznaczyć korzystną gospodarkę M. Z. E., które ze swoich przychodów pokrywają prawie 4 część budżetu miasta, dają 4,000.0000 na inwestycje.

Jeżeli idzie o stan kulturalny — ciągnął dalej ks. dr Szydelski — to należy podkreślić, że Zarząd Miasta nie tylko nic nie uronił ze stanu posiadania, ale przeciwnie starał się te dobra rozmnażać i rozwijać. Miasto utrzymuje w kwitnącym stanie dawne swe Muzea, a nadto stworzyło dwa nowe, a to: Muzeum Przedhistoryczne i Etnograficzne, stworzyło Bibliotekę Miejską itp.

Przystępując do zagadnień społecznych prof. ks. dr Szydelski skreślił trudności wynikające z bezrobocia i stwierdza, że miasto starało się skutecznie o pożyczki i poważne dotacje, aby znaleźć środki na zajęcie bezrobotnych.

W dalszym ciągu mówca porusza sprawę rzemiosła. W obecnym budżecie przewiduje się subwencję w sumie 50.000 zł na budowę szkoły rzemieślniczej OO. Salezjanów, a nadto miasto przeznacza subwencje na utrzymanie istniejących burs rzemieślniczych we Lwowie. W końcu swego przemówienia mówca zwrócił dłuższą uwagę na opiekę społeczną, zwłaszcza na opiekę nad matką i dzieckiem, podkreślając, że w tym kierunku miasto w miarę możności swych uczyniło i czyni bardzo dużo.

Odpowiedzi i wyjaśnień udzielali prez. dr Ostrowski, wiceprez. dr Weryński i gener. referent dr Brzeski.

Na tym obrady odroczono do soboty 18 bm.

Pierwszy konsul niemiecki we Lwowie

Pan Wojewoda Lwowski przyjął onegdaj na audiencji pierwszego nowo mianowanego konsula Rzeszy Niemieckiej we Lwowie, dr Gebharda Seelesa.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Na gorącym uczynku wyrwania 27 zł przechodniowi bliżej nieznanemu przytrzymany został niejaki Jan Budziński (Gródecka 46). — Stanisław Rudolf Makuch skradł swemu ojcu Rudolfowi 1000 zł, a następnie zbiegł w nieznanym kierunku. Jak okazało się, Makuch zbiegł do Gdyni, gdzie przez tamtejszą policję został przytrzymany. Obiecujący młodzian po przyszupasowaniu go do Lwowa, dopuścił się nowej kradzieży i zbiegł ponownie.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Sikorski Franciszek, generał bryg. — Warszawa. Hr Dunin-Karwicka Jadwiga wł. dóbr — Mizocz. Szytko-Szczetowski Stanisław, inż. — Gdynia. Harris George Harold, przemysł. drzewny — Londyn. Mudd Norman Vincent, przemysł. drzewny — Londyn. Kopczyński Stanisław, inżynier — Torskie. Ratner Ilia, przemysł. — Łódź. Lipczyński Władysław, wł. dóbr — Strzelce Wielkie. Mroczkowski Stanisław, dyrektor — Warszawa. Bulubasz Olga, wł. dóbr — Białozórka. Węglowski Stanisław, inż. — Kolbuszowa. Osterman Jan, przemysłowiec — Warszawa. Landsberg Emil, inżynier — Warszawa. Kursnowski Julian, inż. — Sarny. Suchestow Marian, przemysł. — Wiedeń. Gawrońska Janina, urzędn. pryw. — Warszawa. Hr Koziebrodzki Władysław, wł. dóbr — Czarnokońce. Krausz Henryk, przemysł. — Warszawa. Bohosiewicz Erwin, wł. dóbr — Podhajczyki. Vogeler Karol, ziemianin — Berlin. Rychter Jan, komornik — Dębica. Agranowicz Marek, kupiec — Łódź. Mgr Wasserberger Zygmunt, kupiec — Kraków. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Kalkstein Irena, wł. apteki — Łańcut. Horowitz Maria, przem. — Kołomyja. Braude R., inż. — Łódź. Ullman Otton, przedst. firmy handl. — Warszawa. Odrzywolski Stanisław, inżynier — Opulsk. Heller Eisig, kupiec — Bielsko. Potok Leon, kupiec — Katowice. Minaków Sergiusz, wł. dóbr — Krzemieniec.

Wielka zbiórka na Pomoc Zimową

W dniu 14 bm. obradowała sekcja propagandy i imprez Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Omawiano sprawę urządzenia zbiórki ulicznej, która odbędzie się w dniach 1 i 2 kwietnia. Atrakcją zbiórki będą premie wydawane wszystkim ofiarodawcom, którzy złożą do puszki 50 gr. — Tego rodzaju premiowana zbiórka odbyła się już w r. ub. i miała wielkie powodzenie. Na ten cel zdeklarowało już wiele firm wartościowe ofiary, a mianowicie: firma „Branka" ofiaruje 150 tabliczek czekolady po 100 gr., „Aida" 300 pudełek tutek, Baczewski 16 flaszek likieru po 1/4 litra, Kronik 25 flaszek wódki po 1/10 litra, firma Muszyński 25 flaszek wódki po 1/10 litra, „Odol" 25 tubek pasty do zębów i 20 butelek Odolu, Browary Lwow. 100 flaszek piwa, Przemysł „mydlarski" 40 pudełek mydła toaletowego, Kwiat Śnieżny 30 tubek kremu, Żurawski 20 słoików musztardy, „Delka" pewną ilość przędzy, pasty itp. drobiazgi.

INKASENCI ZIMOWEJ POMOCY

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie wysłał na miasto pewną liczbę swych inkasentów, którzy odwiedzają domy płatników, zalegających z daniną i ściągają od nich należytości. Inkasenci zaopatrzeni są w legitymacje z fotografią, okrągłą pieczątką Miejsk. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym i podpisem naczelnika biura r. Antoniego Buyny. Posiadają też bloczki na pokwitowania również z okrągłą pieczątką Komitetu. — Płatnicy we własnym interesie powinni sprawdzać skrupulatnie upoważnienia inkasentów dla uniknięcia nadużyć.

WYŚCIG DZIELNIC W OFIERZE Z CZĘŚCI OBIADU

Ostateczne wyniki „Ofiary z części obiadu" na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym z dnia 5 marca br. nie zostały jeszcze obliczone, jednakże ze złożonych dotychczas sum widać, że efekt zbiórki będzie poważny. — Miejskie Urzędy Dzielnicowe wprost prześcigają się w składaniu sprawozdań z tej akcji, starając się uzyskać pierwszeństwo w ofiarności swej dzielnicy. Obecnie na pierwszym miejscu stoi dzielnica V. (Stryjska), która złożyła dotychczas 2.765 zł., za nią idzie dzielnica I. (Śródmieście) z kwotą 2.650 zł., oraz VI., która zebrała 2.148 zł. Ogółem złożono dotychczas na listy składkowe we wszystkich dzielnicach oraz indywidualnie w biurze Komitetu 10.500 zł. Właściciele realności, którzy dotąd nie złożyli sprawozdań ze zbiórki, powinni ewentualnie odesłać pieniądze i listy składkowe do Miejskich Urzędów Dzielnicowych.

Złóż grosz na F. O. N.

Przeciw prądowi

Kryminał i literatura

Panuje przekonanie, że literatom w Polsce, na ogół, poza nielicznymi wyjątkami, źle się powodzi. Pogląd taki jest z gruntu fałszywy. Jest właśnie przeciwnie: tylko nielicznym wyjątkom źle się powodzi. Wystarczy bowiem napisać taki wierszyk (cytuję z pamięci):

Drul, drul, drul,
Ach, co za ból — — — — —

i dostaje się stypendium na wyjazd do Ameryki. Tam się wygłasza odczyty, zbija forsę i reprezentuje polską literaturę na oficjalnych bankietach.

Najlepszym dowodem, że literatura to „fach" bardzo popłatny, jest, że wielu ludzi porzuca swoje dotychczasowe zawody, właśnie dla literatury.

Przez długie lata pewien zawodowy kelner zbijał forsę na napiwkach, lecz to mu nie wystarczało. Zdjął więc frak kelnerski i napisał powieść. Wydano mu ją bez żadnych trudności i nakład został wyczerpany w ciągu kilku tygodni. Teraz już pisze nową powieść, po trzeciej będą go tytułować „mistrzem", a po czwartej będzie kandydował do P. A. L. Inny „wzięty" autor rozpoczął swoją literacką karierę, przesiedziawszy dwadzieścia lat w więzieniu za złodziejstwo. Pierwsza jego, autobiograficzna powieść miała kolosalne powodzenie. Druga została skonfiskowana ostatnio za pornografię, ale dla autora to tylko reklama do dalszej literackiej kariery. Inny znów autor był przemytnikiem. Dziś powieści jego są tłumaczone na obce języki, a pewien dziennik jugosłowiański ofiarował mu bezpłatny, czterotygodniowy pobyt nad morzem w Dalmacji. Skromna „girl" z warszawskiego teatrzyku rewiowego, o której nikt nie słyszał, dziś jest sławna. Porzuciła scenę i napisała powieść, która się rozeszła w kilku wydaniach i została sfilmowana.

Tak, literatura to rzecz bardzo popłatna. Grunt tylko, aby się dostać do niej, okrężną drogą. Choćby przez.. kryminał!

RYKSKI

Problemy i wytyczne w dziedzinie przemysłu, handlu i żeglugi

Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza" wydany został III tom przemówień p. ministra A. Romana, wygłoszonych w Izbach Ustawodawczych w czasie debaty budżetowej 1939/40 r., pt. „Problemy i wytyczne w dziedzinie przemysłu, handlu i żeglugi".

Posiedzenie zarządu Okręgu lwowskiego P. C. K.

W sobotę, dnia 1 kwietnia br. o godz. 18-tej w sali Czytelni Katolickiej we Lwowie przy ul. Piekarskiej 28, I. p. odbędzie się posiedzenie Rady Okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Lwowskiego z następującym porządkiem dziennym:

Otwarcie posiedzenia, wybór Prezydium posiedzenia Rady Okręgowej, rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Okręgu lwowskiego za 1938 r., sprawozdanie Okręgowej Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu Okręgu za 1938 r., wybór prezesa i uzupełnienie składu osobowego Zarządu Okręgu, wybór dwóch delegatów do Rady Głównej, wybór trzech członków Komisji Okręgowej Kół Młodzieży PCK., wybór 14 członków Rady Okręgowej w miejsce ustępujących, wnioski Okręgowej Komisji Rewizyjnej, Zarządu Okręgu oraz wnioski zgłoszone do Zarządu Okręgu najpóźniej na 7 dni przed terminem posiedzenia.

W tym samym dniu odbędzie się o godz. 19-tej msza św. na intencję PCK, w kościele OO. Bernardynów przed ołtarzem Matki Boskiej.

Dzień gospodarczy

O potrzebach inwestycyjnych ziem południowo-wsch.

Przemówienie sen. Aleksandra Semkowicza, wygłoszone na Budżetowej Komisji Inwestycyjnej Senatu dnia 8 marca br.

(Dokończenie).

Do poz. f): Dla usprawnienia produkcji rolnej należy przystąpić do budowy sieci spichrzów na terenie Małopolski Wsch. Przyczyni się to w wielkiej mierze do usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi przez koncentrację zboża w poszczególnych ośrodkach terenu.

Na pierwszy plan należy wysunąć budowę spichrzów prostej konstrukcji, położonych w pobliżu producentów, oraz budowę spichrzów średnich rozmiarów, wyposażonych dostatecznie pod względem technicznym. Z preliminowanej w poz. f) kwoty 15 miln. zł, należy przeznaczyć 1,600.000 zł na budowę spichrzów tych dwóch typów.

W późniejszym terminie należy przystąpić do budowy elewatorów we Lwowie i Stryju. Koszt ich budowy wyniósłby 14 miln. zł.

W poz. g): Nie należy zapominać o potrzebach Małopolski Wsch. w zakresie budownictwa państwowego Poza koniecznością budowy własnych pomieszczeń dla urzędów pocztowo-telefonicznych w szeregu miejscowości, odczuwamy brak pomieszczeń w zakresie administracji państwowej, sądownictwa, szpitalnictwa i in.

W poz. h): Brak szkół najniższego stopnia elementarnego, jakoteż średnie go w zakresie gimnazjów, liceów i szkół zawodowych, jest stałą bolączką Małopolski Wsch.

Za najbliższą potrzebę uważam budowę szkoły dokształcającej zawodowej dla uczniów rzemieślniczych we Lwowie, oraz budowę burs w miastach Małopolski Wsch. dla młodzieży miejskiej, chcącej kształcić się w rzemiośle.

Do poz. i): Z tej największej pozycji inwestycyjnej, bo wynoszącej 210 miln. zł, powinna skorzystać wydatnie Małopolska Wsch. pod względem komunikacji kolejowej, dotąd mocno zaniedbana. Nie negując pilnych postulatów innych dzielnic Polski, musimy wysunąć konieczność przebudowy istniejącej linii lokalnej Lwów—Rawa Ruska—Bełzec na linię główną, celem skrócenia linii kolejowej Lwów—Warszawa. Od 20 lat płacimy haracz czasu i grosza na rzecz niepotrzebnego okrążania w podróży do Warszawy przez Przeworsk i Rozwadów. Przez skrócenie linii oszczędzimy 2 i pół godziny czasu i 20 prc. ceny biletu. Uciążliwość podróży oddala Lwów od centrum Polski, utrudnia również ruch turystyczny do naszego miasta. Trzeba z tym skończyć i przystąpić do realizacji już wykonanych planów i kosztorysów, obejmujących przebudowę istniejącej linii lokalnej na główną. Również muszą być otwarte kredyty na przebudowę linii Bełzec—Warszawa. Potrzeba na ten cel 12 miln. zł.

Z innych potrzeb jako najpilniejsze wysuwam:

1) Usunięcie ramp kolejowych w mieście Lwowie, gdzie przez silny ruch zamyka się na kilka godzin na dobę ruch uliczny, na czym cierpi bardzo życie gospodarcze dzielnicy żółkiewskiej, bowiem z dworca Lwów-Podzamcze wychodzi aż 5 gałęzi kolejowych. Koszt wyniesie 2 i pół miln. zł.

2) Objazd węzła lwowskiego za pomocą linii Zimna Woda—Persenkówka ma na celu odciążenie stacji lwowskiej, przeciążonej wpustem 8 linij. Okoliczność ta ważna jest równie dla życia gospodarczego miasta, jak i dla celów obronnych. Koszt tej przebudowy na odcinku około 8 km, wraz z rozbudową węzła stacji Lwów, wyniesie razem 5 miln. zł.

3) Budowa linii lokalnej Krzemieniec—Tarnopol ma znaczenie nie tylko dla obronności Państwa, jako przebiegająca równolegle do granicy Państwa, ale podniesie i ożywi bardzo życie gospodarcze. Bogactwo leśne Wołynia powinno najkrótszą drogą dostawać się do ubogiego w drzewo Podola, również bazalt wołyński przez krótką komunikację przyczyni się do rozbudowy dróg naszych. Koszt tej linii na długości 65 km wyniesie 15 miln. zł.

Wszystkie te koszty, wynoszące razem 32 i pół miln. zł, mogą się łatwo zmieścić w 3-letnim planie inwestycyjnym P.K.P.

Do poz. j): Do inwestycyj „Polska Poczta i Telegraf" zgłaszamy budowę kabla dalekosiężnego Lwów—Warszawa, z czym łączyć się musi budowa stacyj wzmacniających w kilku miejscowościach, przez które kabel będzie przechodził. Sieć pocztowo-telekomunikacyjną należy rozbudować we wszystkich siedzibach gmin zbiorowych, aby rozmieszczenie pokrywało się z podziałem administracyjnym powiatów. We wszystkich placówkach pocztowych, które telefonu nie posiadają, należy zaprowadzić odpowiednie urządzenia.

Do poz. k): Do inwestycyj z tego tytułu należy wciągnąć budowę dróg najkonieczniejszych, objętych planem Rady Gosp. Małop. Wsch., szczególnie w sąsiedztwie miast wojewódzkich: Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Rzecz oczywista, że program nasz w dziedzinie drogowej nie może być od razu przeprowadzony i wymagać będzie szeregu lat dla swego zrealizowania. Z tego powodu koniecznem jest założenie już obecnie odpowiedniego biura studiów dla tych zagadnień, z siedzibą we Lwowie, które przygotowywać będzie materiał do późniejszej realizacji.

W przedłożonym projekcie wydatków inwestycyjnych funduszów państwowych nie ma ani jednej pozycji wygórowanej, co do której możnaby żądać obniżenia.

Mimo to wysunąć musimy sprawę, która nie jest objęta przedłożonym projektem wydatków inwestycyjnych Jest to sprawa uzdrowisk, letnisk i wiążącej się z tym turystyki w Małopolsce Wsch.

Rozwinięcie planowej akcji inwestycyjnej w zakresie uzdrowisk, letnisk i turystyki na terenie Małopolski Wsch. przynieść może bardzo wiele pożytku.

Wiązanie ludności naszego kraju z własnymi należycie postawionymi uzdrowiskami, letniskami, ułatwienie i zachęcanie do turystyki po własnych przepięknych terenach Małopolski Wsch. musi odegrać doniosłą rolę o wszechstronnym znaczeniu.

Poszczególne działy wydatków inwestycyjnych wchodziłyby do poszczególnych resortów ministerialnych, ale z punktu widzenia ustawy inwestycyjnej wskazane jest zebranie ich w jedną pozycję. Tak również w pracach realizacyjnych wskazane byłoby stworzenie we Lwowie przy Radzie Gosp. Małop. Wsch. jednego organu wykonawczego jako biura.

Przytoczony przeze mnie wykaz potrzeb Małopolski Wsch., aczkolwiek częściowy i doraźny, daje nie tylko obraz zaniedbania tej dzielnicy, ale i perspektywy korzyści, jakie wykorzystanie bogactw naturalnych tej ziemi Państwu przynieść może. Przekładając taki ogrom zadań i postulatów, nie mam na myśli ich doraźnego realizowania, nie mniej jednak należy roboty rozpocząć, aby dać nareszcie ziemiom południowo-wschodnim najkonieczniejsze podstawy do rozwoju gospodarczego, który stanie się chyba najlepszą i istotną spójnią tych ziem z całością Rzeczypospolitej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 marca

Dewizy: Belgia 89.62, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 282.82, Kopenhaga 111.28, Londyn 24.93, N. Jork 531 3/4, kabel 532, Oslo 125.27, Paryż 14.11, Praga 18.16, Sztokholm 128.37, Zurych 120.55, Włochy 27.98, Helsinki 11.01, Montreal 530.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.62, dolary amer. 529 1/2, dol. kanad. 527 1/2, franki franc. 14.11, fr. szwajc. 120.55, funty ang. 24.93, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.28, kor. norw. 125.27, kor. szw. 128.37, liry włoskie 16.60, marki fińskie 11.01, marki niem. srebrne 85.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 66.25, 66.25, ost. setki, inwest. 1 em. 94, serie 96.50, 2 em. 93, serie 95.50, 5 kolejowa 69, 4 premj. dol. 42.75, 4 konsolidac. 67.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 130, Cukier 39.50, 41, Węgiel 41, Lilpop 92, Modrzejów 21, 22 Norblin 103, Ostrowiec 81.25, 81.50, 81.25, Starachowice 59.50, 59.00, 59.25, Zieleniewski 78, 77.50, 78, Żyrardów 66.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17. 3. N. Jork 468.21, Paryż 176.94, Mediolan 89.00, Belgia 27.82 3/4, Zurych 20.68 1/4, Amsterdam 882 1/8, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 7/8, Berlin 11.67.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17. 3. N. Jork 37.78 1/2, Londyn 176.90.

Paryż 17. 3. N. Jork 37.82, Londyn 177.00, Mediolan 198.75, Belgia 635.50, Zurych 855.50, Amsterdam 20.05, Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 3. N. Jork 441 3/4, Londyn 20.68 1/2, Paryż 11.69 1/2, Mediolan 23.20 Belgia 74.35, Amsterdam 234.25, Oslo 103.95, Kopenhaga 92.35, Sztokholm 106.50 Berlin 177.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 17 marca

Pszenica obrót 450 ton, tend. spokojna, żyto 205, tend. spok., jęczmień 217, tend spok., owies 20, tend. l. zwyżkowa.

Owies I. standart 16.25—16.50, II stand. 15.75—16, IIa stand. 15.25—15.50, III. stand 15—15.25, groch polny 21—23, Wiktoria 34—34.50, pół Wiktoria 30—31, fasole białe wszystkie gatunki z wyjątkiem „korony" i „jaśka" potaniały o 1 zł. na 100 kg., fasola krasa rafowana 29—30, ręcznie przebierana 35—36, kolorowa rafowana 25—26, rzepak ozimy 57—57.50, letni 54—54.50, rzepik letni 51—51.50. siemię konopne 36.50—37 słonecznikowe 40—40.50, kmin 70—75



Skupił więc całą faktyczną władzę w ręku urzędników zamkowych. Zreorganizował również armię, która była teraz silna i, przedstawiając sprawny i cenny czynnik bojowy, mogła być korzystnie sprzedaną cesarzowi Leopoldowi, albo jakiemukolwiek innemu monarsze, ofiarującemu za nią odpowiednio wysoką cenę. Nie mógł jednak skłonić księcia Jerzego Wilhelma do decyzji w sprawie małżeństwa córki.

— Księżniczka jest za młoda, żeby ją zajmować takimi sprawami — odpowiadał.

— Jej wysokość skończy 15 września szesnaście lat — zauważył Bernstorff.

— Nie potrzebuje mi pan tego przypominać — odparł sucho Jerzy Wilhelm. — Wszak jestem jej ojcem. — I zaraz dodał tonem nieco gniewnym: — I nie zapominaj pan, proszę, że książę Antoni Wolfenbüttel jest jednym z moich najdroższych przyjaciół.

— Wasza wysokość, — powiedział Bernstorff, pochylając głowę. — Opatrzność rzadko wymierza cios tak trudny dla nas do zrozumienia, jak śmierć jego najstarszego syna od kuli działowej, podczas oblężenia Filipsburga.

Jerzy Wilhelm chrząknął i zwrócił rozmowę na inne tematy. Parę razy Bernstorff ukazał mu wizję kapelusza elektorskiego i rzeczywiście zdołał ściągnąć uwagę księcia.

— Tak niezbity zadatek połączenia w przyszłości obu księstw niewątpliwie skłoniłby cesarza do poważnego rozważania tej sprawy — rzekł. — A komuż przypadłby zaszczyt, jeżeli nie starszemu z dwóch braci?

Książę nie był zupełnie wyprany z ambicji, rzekł więc, rzuciwszy szybkie spojrzenie w stronę swego kanclerza:

— Zostać elektorem... elektorem z Zelle! Hm... Zdawało się, że przeżuwa te słowa z pewnym zadowoleniem, jakby rozkoszując się ich smakiem.

Ale na początku września Bernstorff nie posunął się ani trochę naprzód w swoich usiłowaniach. W ciągu pierwszego tygodnia ponowił swoje ataki, podwajając ilość argumentów. W ciągu drugiego tygodnia zauważył, że książę unika go starannie. A na dwa dni przed urodzinami Zofii Doroty kanclerz z rozpaczą w duszy szedł korytarzem w kierunku prywatnych apartamentów księżnej, mając zamiar przedłożyć jej program iluminacji zamku i miasta. W przejściu widział, że otwarto pokoje, zarezerwowane dla wybitniejszych gości, wietrzono je i sprzątano. Zatrzymał się i zapytał służącego, nadzorującego robotę:

— Czy oczekuje się gości w zamku? Sądziłem, że uroczystość ma odbyć się w ścisłym kółku rodzinnym.

— Jej wysokość księżna pani dopiero dziś rano wydała rozkazy...

— Więc kto przyjeżdża?

— Tego nie wiemy, ekscelencjo. — Bernstorff poszedł dalej, do salonu księżnej, gdzie go bardzo uprzejmie przyjęto. Przedstawił swój program księżnej, która przebiegła po nim oczyma.

— Zadał pan sobie trud zbyteczny — rzekła z uśmiechem. — Będziemy tylko w kółku rodzinnym.

Bernstorff cofnął się o krok. Od początku usiłował podkopać uczucie księcia dla jego żony. Chciał tak pokierować sprawami, żeby nie Eleonora d'Olbreuse, ale on sam, Bernstorff, nadawał ton polityce księstwa Zelle wywierając wpływ na słaby, niezdecydowany charakter księcia. Był więc wrogiem księżnej, zarówno jak ona była wrogiem jego. W uśmiechu, który towarzyszył jej ostatnim słowom, widział trochę ironii, a więcej jeszcze triumfu.

— Ale... wasza wysokość... — jąkał się w najwyższym zakłopotaniu — przecież idąc tu z kancelarii, widziałem, jak mi się zdawało, że przygotowuje się pokoje dla licznych gości.

Potrząsnęła głową przecząco.

(C. d. n.)

Z Jarosławia

Zmiany w sądzie grodzkim

Do sądu grodzkiego w Jarosławiu przeniesiony został ze sądu grodzkiego w Złoczowie mgr Henryk Ferucki, który objął Oddział karny.

* * *

WYSTAWA OBRAZÓW W JAROSŁAWIU. W sali teatralnej Kasyna Garnizonowego została otwarta wystawa obrazów artystów polskich. Wystawa, która cieszy się zawsze w Jarosławiu liczną frekwencją, trwać będzie do końca tego tygodnia.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Zebranie Polaków w Zbarażu i Skałacie

W Zbarażu w sali „Sokoła" odbył się wiec, urządzony staraniem Obwodu O.Z.N., przy udziale Posła Ziemi Tarnopolskiej, Witolda Żyborskiego, sekretarza Okręgu mgr. Trucha, miejscowego Starosty, przewodniczącego Obwodu O.Z.N. p. Iwaszkiewicza, oraz licznych Polaków, przybyłych ze Zbaraża i powiatu.

Na zebraniu tym poseł Żyborski złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac parlamentarnych. Przemówienie jasne i rzeczowe, charakteryzujące wyniki prac sejmowych oraz jasną i zdecydowaną postawę posłów O.Z.N. w odniesieniu do spraw i problemów żywo interesujących cały naród polski — wywołało żywą i na wysokim poziomie postawioną dyskusję, dowodzącą, że Polacy tutaj mieszkający zdają sobie dokładnie sprawę z konieczności jednoczenia się. Szczególnie żywe zainteresowanie wywołały wśród zebranych omawiane przez p. Posła sprawy i zagadnienia gospodarcze, sprawy ludzi pracujących, o których troska była myślą przewodnią wszystkich dyskusyj sejmowych.

Wiec ten, zapowiedziany w przede dniu i urządzony w dniu powszednim, zgromadził mimo to przewodniczących wszystkich Oddziałów i Kół O.Z.N. oraz licznych członków i sympatyków Obozu z powiatu i miasta w liczbie ok. 800 osób.

* * *

W tym samym dniu odbyło się w Skałacie w sali Wydziału Powiatowego zebranie członków i sympatyków Obozu przy udziale przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj społecznych, również z udziałem posła Żyborskiego i sekretarza Okręgu mgr. Trucha.

Przemówienie posła Żyborskiego o charakterze sprawozdawczym cechowało zrozumienie potrzeb terenowych tej ziemi, którą na forum Sejmu reprezentuje. Wyczerpujący referat, poruszający zagadnienia narodowościowe, sprawy gospodarcze, kwestie ordynacji wyborczej itp., został przyjęty długimi oklaskami zebranych, którzy w ten sposób chcieli dać wyraz swej wdzięczności za sukcesy, osiągnięte przez obecne Izby Ustawodawcze.

Szeroka i rzeczowa dyskusja, oraz wzajemna wymiana myśli była najlepszym ogniwem łączącym Polaków Ziemi Podolskiej z jej reprezentantem.

(A. P.)

Ksiądz gr.-kat. namawia do niechodzenia do polskiej szkoły

Sąd Okręgowy w Sanoku zatwierdził orzeczenie Starostwa w Lesku, skazujące na zapłacenie grzywny w wysokości 300 zł księdza gr.-kat. P. Wolanowicza.

Ks. Wolanowicz podczas nauki religii w szkole namawiał dzieci, aby nie uczęszczały do szkoły polskiej, nie mówiły pacierza po polsku oraz aby nie rozmawiały po polsku.

Szkolnictwo powszechne T. S. L. w Małopolsce Wschodniej

W Małopolsce Wschodniej znajduje się wiele wsi, w których nie może powstać publiczna szkoła powszechna z polskim językiem nauczania z powodu za małej ilości dzieci polskich w wieku szkolnym w stosunku do wymagań ustawy. Celem ratowania dzieci polskich w tych miejscowościach przed wynarodowieniem, Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada i utrzymuje własne szkoły powszechne.

Obecnie w Małopolsce Wschodniej istnieje 61 szkół powszechnych, do których uczęszcza 1.920 dzieci. Z liczby 61 szkół 23 szkoły znajdują się w województwie lwowskim, 12 szkół w woj. stanisławowskim, 26 w woj. tarnopolskim i 1 szkoła w woj. krakowskim na Łemkowszczyźnie.

Szkoły powyższe utrzymuje Towarzystwo także i dzięki pomocy niektórych instytucyj, zakładów przemysłowych i samorządowych, które zobowiązały się do opłacania siły nauczycielskiej z własnych funduszów, obejmując tzw. patronat nad szkołą.

W tej chwili kołacze do Zarządu Głównego T.S.L. ludność polska z 40 miejscowości Małopolski Wschodniej, prosząc o założenie szkół T.S.L., jednakże Zarząd Główny T.S.L., przeciążony wydatkami na utrzymanie szkół już istniejących, będzie mógł to uczynić tylko wtedy, gdy społeczeństwo polskie dostarczy mu dalszych niezbędnych środków.

Nowości z C. O. P.

W wyniku uchwał pracowników państwowych i samorządowych w Mielcu miarodajne czynniki przystąpiły do walki z szalejącą drożyzną. Po wysłuchaniu opinii powiatowej komisji cennikowej władze wyznaczyły maksymalne ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Nie stosujący się do zarządzeń pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Gmina miasta Głogowa, w pow. rzeszowskim, zwróciła się powtórnie do miarodajnych czynników z propozycją oddania bezpłatnie 400 morgów gruntu przedsiębiorstwom państwowym na budowę fabryki. Głogów pragnie, aby na jego terenie uruchomiono duży zakład wytwórczy, w którym by biedna ludność miasta i okolicy mogła znaleźć pracę.

W Przeworsku bawiła komisja Lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów celem zbadania warunków na sprzedaż parceli pod budowę gmachu urzędu pocztowego.

Jak się dowiadujemy, w bież. roku jeszcze ma nastąpić rozbudowa dworca osobowego w Nisku oraz budowa nowego dworca towarowego. Prace te wiążą się ściśle z projektem budowy magistrali kolejowej Warszawa—Budapeszt przez Rozwadów—Przeworsk—Dynów.

Wczoraj w godzinach wieczornych został napadnięty i pobity aż do utraty przytomności między Rzeszowem a Piątkową na drodze publicznej 17-letni uczeń Szkoły Przemysłowej w Rzeszowie, Aleksander Wania. Jak ustalono, napadło go trzech osobników, którzy pobili go jakimś tępym narzędziem, po czym pozostawili na drodze i zbiegli. Wanię znaleziono w kilka godzin później i przeniesiono do domu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 18 MARCA

Godz. 6.50 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Pieśni żołnierskie. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół — „W rodzinnym mieście" — oprac. dr J. Słotwiński. — 8.10 Lw. Muzyka polska z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 „Wódz i Najmilszy Żołnierz" — audycja w oprac. A. Miszewskiego. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka polska z płyt. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Słuchowisko dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Serędyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gospod. — 16.20 „Kronika literacka" — L. Piwińskiego. — 16.35 „Od Legionistów Piłsudskiego po Legion Zaolziański" — audycja muz.-słowna. — 17.15 Przegląd nowych wynalazków — Jodko-Narkiewicz. — 17.25 Polskie miniatury kwartetowe. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert popularny. — 20.00 „O doświadczeniu wojennym Wodza Naczelnego" — gen. T. Kutrzeba. — 20.15 D. c. Muzyki polskiej. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Muzyka i humor żołnierski. — 22.55 Lw. Audycja infomacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Berlin. „Ptasznik z Tyrolu" — operetka Zellera.
20.10 Wiedeń. „Clivia" — operetka Dostala.
22.15 Luksemburg. Koncert symf.

NIEDZIELA, 19 MARCA

Godz. 7.15 „Bogurodzica". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „Audycja dla wsi". — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Skrzynka — red. Góralewski, Piosenki żołnierskie. — 9.15 Nabożeństwo z Wilna. — 10.45 Pieśni o wolności. — 11.00 „Z sztafetą wzdłuż granic Polski" — reportaż słowno-muz. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.10 Muzyka obiadowa. — 14.40 Audycja dla dzieci. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta" — „Kult bohaterów w Narodzie" — dr St. Mękarski, Muzyka polska z płyt, Fragmenty poezji legionowej. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Rec. organowy F. Rączkowskiego. — 17.00 „Dziady" Mickiewicza. — 17.45 Koncert solistów. — 18.25 „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Pisudskiego" — T. Makowiecki. — 18.40 W. Maliszewski: „Z niwy polskiej" — suita na orkiestrę — wykona Orkiestra Symf. pod dyr. G. Fitelberga. — 19.00 Przemówienie Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. — 19.15 M. Rudnicki: „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, — muzyczna fantazja. — 19.35 Program na jutro. — 19.40 Lw. „Wileńskie śpiewy" — aud. literacko-muzyczna J. Kruczkowskiego z udz. recytatorów, chóru i orkiestry Serędyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport., Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.15 „W cieniu miecza" — kantata heroiczna, oparta na poemacie Staffa — oprac. Wasylewskiego, muzyka Kasserna. — 21.55 Koncert. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Loreley" — Catalani'ego
19.35 Londyn Reg. Niedzielny koncert symf.
20.10 Frankfurt. Koncert symf. dla młodzieży.
21.00 Rzym. Wieczór oper.
21.30 Strasburg. Koncert uroczysty z ok. 500-lecia Katedry Strasburskiej.
22.05 Londyn Reg. Koncert ork. filh.

Ze Stanisławowa

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie członków Zw. Peowiaków w Stanisławowie pod przewodnictwem p. Władysława Kadowa. Ze złożonego przez dotychczasowego prezesa sprawozdania wynika, że Za

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

rząd Związku przez ub. dwuletnią kadencję pracował bardzo intensywnie, dowodem czego jest zakupienie przez Związek jednopiętrowej kamienicy, gdzie mieszczą się, oprócz Związku P.O.W., również Zw. Szlachty Zagrodowej, Stow. „Zarzewie“ i Zw. Harcerstwa Polskiego. Zlikwidowano dalej bezrobocie wśród członków, opiekowano się polskimi szkołami w terenie, udzielono szereg subwencyj Towarzystwom wyższej użyteczności publicznej itp.

Po wyborze nowego Zarządu z dotychczasowym prezesem kpt. Janem Lasem na czele, uchwalono domagać się reaktywowania Dyrekcji Okręg P.K.P. w Stanisławowie, delegować do pracy w Związkach młodzieżowych możliwie jak największą ilość członków P.O.W., dołożyć starań by jeszcze nie należący do O.Z.N. członkowie Związku stali się członkami Obozu, popierać przez wszystkich Peowiaków wraz z rodzinami ruch spółdzielczy i handel polski.

Na zakończenie zebrania uchwalono wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Premiera Składkowskiego, P. Marszałkowej Piłsudskiej i Prezesa Zarządu Gł. Związku Peowiaków Min. Zyndram-Kościałkowskiego.

Z Turki

Związek Strzelecki podejmuje budowę własnych domów

Związek Strzelecki w Turce n. Stryjem postanowił rozpocząć pracę, opartą na trwałych podstawach, pracę, która by ogniskowała całe życie w danym środowisku. Dlatego postanowiono rozpocząć akcję budowy domów strzeleckich w powiecie. Akcja ta będzie oparta na zupełnie realnych podstawach. W bież. roku zostanie ukończona budowa domu w Ilniku, oraz rozpocznie się i ukończy budowę takiego domu w Spasie. W miejscowości tej Zw. Strzelecki otrzymał plac o wielkości 1,5 ha od p. barona Riedl de Riedelstein. W bież. roku rozpocznie się budowę domu w Tarnawie Niżnej. Dom ten będzie służyć również członkom Związku Szlachty Zagrodowej. W Domu Strzeleckim w Ilniku mieścić się będzie m. in. mleczarnia, sklep Kółka Rolniczego oraz sala teatralna. W domach tych znajdzie silne oparcie życie organizacyjne i społeczne Polaków, którzy wykazują coraz silniejszą żywotność w naszym powiecie.

Z Przeworska

Budżet miasta Przeworska

W Przeworsku odbyło się posiedzenie budżetowe Rady miejskiej, na którym został uchwalony preliminarz budżetowy, zamykający się w wydatkach i dochodach zwyczajnych sumą 192 tys. zł. Wydatki nadzwyczajne wynoszą 165 tys. zł i obejmują budowę hali targowej i przebudowę budynku posądowego, który zostanie zamieniony na budynek handlowy. Przewidziane jest również urządzenie hotelu. Inwestycje te są w ramach planu inwestycyjnego miasta i nie wyczerpują programu rozbudowy miasta. Niezależnie od inwestycyj przewidzianych preliminarzem budżetowym, Zarząd miejski czyni starania celem uzyskania kredytu na budowę jeszcze w tym roku chłodni przy rzeźni — sprawa ta ma być na dobrej drodze. O ile nie zaszłyby jakieś poważniejsze przeszkody, Przeworsk otrzymałby w tym roku nowe inwestycje o charakterze użyteczności publicznej, które niewątpliwie przyczyniłyby się do podniesienia i rozwoju miasta.

Pamiętaj o F. O. N.

OGŁOSZENIA

GRYPĘ zwalcza **MOTOPIRYNA**
MOTOPIRIN 0,5
4195

JEDNOPIĘTRÓWKA
niewykończona, pełnokomfortowa, solidnej budowy, 12 ubikacji z przynależytościami do sprzedania. Wiadomość: Ułanów Jazłowieckich trzy (róg Pasiecznej). 11554

OTOMANĘ! KILIM! KRZESŁA! PATEFON!
Sprzeda okazyjnie: „Dom Uniwersalny“ Drzewińskiego/ Rynek! numer dziewiąty!!! 11553

CZTEROPOKOJOWE
na biuro lub mieszkanie zaraz. Ossolińskich 10, drugie piętro, — dozorca wskaże. 11559

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie, drugie piętro, zaraz. Zyblikiewicza 43, dozorca wskaże. 11560

DO WYNAJĘCIA
od 1 kwietnia: 4 pokoje zpn., komfort. Oglądać od 13—14 i pół. Długosza nr. 18. 11562

DO WYNAJĘCIA
zaraz — 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, ulica Gen. Sowińskiego 16. 11563

TRZY POKOJE
, kuchnią, komfortowe — tylko dla katolików zaraz do wynajęcia. Lwowskich Dzieci 36. 11564

POKÓJ
z klatki schodowej od 1-go kwietnia. — Wronowska 9; II. p., m. 7. 11565

Daj grosz na T. S. L.

W TYM MIESIĄCU
odlicza znana krakowska fabryka bielizny „PAW“. Lwów, Sykstuska 1. — z wszystkich normalnych i stałych cen 15% rabatu. — Radzimy skorzystać z okazji i ewentualne braki bieliźniane teraz uzupełnić. 11477

Wolne posady

POTRZEBNA
kierowniczka seminarium, specjalność pedagogika lub przyroda, pełne kwalifikacje, referencje Oferty: Warszawa, Szpitalna 6, m. 7. 11544

POTRZEBNA
lepsza służąca z samodzielnem gotowaniem od zaraz. Zgłoszenia: Listopada 45, m. 6. 11545

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI i CZASOPISMA
polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

PIĘKNE
parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz Zielonej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18, telef. 298-80. 11529

OPLA 1938
sprzeda Autogar, Podlewskiego dwa. Tel. 118-96. 11556

JADALNIĘ
z orzecha kaukaskiego oraz urządzenie sklepowe sprzeda stolarnia, Asnyka piętnaście. 11555

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI!
Zanim kupisz meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni! 4121

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
garsoniera z przedpokojem i łazienką przy ulicy Japońskiej 6, od zaraz. Telefon 229-97. 11551

BATOREGO 34
m. 4 — pokoje z utrzymaniem do wynajęcia na czas dłuższy lub krótszy. 11548

ANTENY centralne i zbiorowe solidnie i na dobrych warunkach wykonuje firma **Stanisław Chęć** Lwów, ŁYCZAKOWSKA 4. Telefon 118-55. 4130



NOŻE DO GOLENIA:
Eclipse, Gerlach, Gillette, Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

5 POKOI
dla dużej rodziny ul. Peowiaków (Kadecka) 4. 11479

GARSONIERA
pełny luksusowy komfort, pierwsze piętro, ogród — Kochanowskiego 93. 11566

TRZY POKOJE
II. piętro, śródmieście, od I. IV. — Telefon 235-66. 11557

POKÓJ
z utrzymaniem do wynajęcia. Senatorska sześć, m. pięć: 11558

Różne

PRZYJMUJEMY
przedpłatę na pisma zbiorowe ADOLFA DYGASIŃSKIEGO. Polecamy ostatnie nowości rynku księgarskiego, nowości niemieckie, czasopisma. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA Lwów, ul. Akademicka 16, tel. 226 42. 3933

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11540

DZIERŻAWCY
szukam na majątek 400-morgowy, 6 km. od kolei, 60 km. od Lwowa. Konie, inwentarz martwy, z gorzelnią lub bez. Kaucja gotówkowa konieczna. Zgłoszenia: Bartmańska, Rudki Nieznanowskie. 11530

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

SKUPUJEMY:
Używane Meble! Dywany! Kilimy! Obrazy! Porcelanę! Kryształy! Bronzy! Antyki!!! Radio! Patefony! Garderobę! Książki! Maszyny do pisania; szycia! Lornetki! itp. Zgłoszenia przyjmuje: — „Dom Uniwersalny“ Drzewińskiego! — Rynek! dziewiąty!!! Telef.: 285-48. 11542

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



KŁOPOTY
z nożami nareszcie ustały — Kasia myje śmiało gorącą wodą — nigdy już nie wypadną — bo oprawił „Galwanoplater“. Kopernika 14.

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 366/9/38

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 29-go marca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) kasa ogniotrwała 100 zł, 2) szafka na radio 50 zł, 3) stół duży 50 zł, 4) krzesła obite skórą (6 szt) 60 zł, 5) szafki nocne (2 szt) 50 zł, 6) psycha z lustrem 100 zł, 7) pianino 400 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 29-go marca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

4208

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

UŻYWANE MASZYNY do SZYCIA! PISANIA!
KUPUJĘ w każdej ilości: „Dom Uniwersalny“ Drzewińskiego! Rynek! nr. dziewiąty!!! Telefon 285-48. 11550

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik: redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“, Lwów, ul. Zimorowicza 15